Przyjaźń z ZSRR — Pomoc z ZSRR
Przykład z ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw.

Bolesław Bierut

SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 109 (1247)
Wydanie A

Piątek, 21 kwietnia 1950 r.

Dziś 8 stron
Cena 5 złotych

W piątą rocznicę układu o przyjaźni i współpracy między Polską i ZSRR

Z.S.R.R. jest poręką naszej niepodległości oraz suwerenności politycznej, gospodarczej i kulturalnej

WARSZAWA (PAP). Z okazji piątej rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej odbyła się dziś 20 bm. uroczysta akademia w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie, zorganizowana przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, pod protektoratem premiera J. Cyrankiewicza.

Przy dźwiękach hymnów narodowych: polskiego i radzieckiego przybył na akademię Prezydent RP Bolesław Bierut.

Na sali obecni są: członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem, wiceprzemiermi: Mincem i Korzyckim oraz marszałkiem Polski Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy oraz reprezentanci świata nauki i sztuki.

W lożach zajęli miejsca przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw sprzyjaźnionych z dziekanem korpusu, ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Akademii przewodniczył Premier Cyrankiewicz.

Referat o przeszłości układu polsko - radzieckiego wygłosił minister Oświaty Stanisław Skrzeszewski.

Zebrani nagrodzili przemówienie min. Skrzeszewskiego gorącymi oklaskami, urządzając gorącą owację na cześć wieczystej przyjaźni polsko - radzieckiej. Długo rozlegały się okrzyki: Stalin, Bierut.

Przemówienie prem. Cyrankiewicza

Pięć lat temu w momencie podpisywania paktu przyjaźni i pomocy wzajemnej pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim trwała jeszcze wojna z dogorywającym od ciosów armii radzieckiej faszyzmu hitlerowskim. Pięć lat temu dymiły jeszcze zgliszcza miast i wsi, z których potężne ciosy armii-oswobodzicielki wypędzały hitlerowskiego okupanta. Polska wówczas wracała do życia. Przywróciła ją do życia ofiarna i bohaterska walka o wolność narodów i demokrację, toczona przez narody Związku Radzieckiego, przez niezwyciężoną Armię Radziecką. Przywróciły ją do życia żołnierze polscy, którzy obok Armii Radzieckiej tocząc walkę o wolność narodów wywalali Polskę, przywracała ją do życia zdecydowana wola ludu polskiego, który tworząc zaczątek władzy ludowej w podziemnych Radach Narodowych, postanowił ująć władzę w swoje ręce, przywracał ją do życia, przywracał do wolności sojusz polsko-radziecki, którego udokumentowaniem był zawarty pięć lat temu pakt przyjaźni i pomocy.

I jeżeli działaj mierzymy tym pięcioleciem olbrzymi dorobek narodu polskiego, olbrzymie osiągnięcia klasy robotniczej, osiągnięcia polityczne i gospodarcze, gdy szybki i niepowstrzymany rozwój Polski Ludowej otworzył przed naszą ojczyzną takie perspektywy, jakich nadrzód nasz nie miał i nie mógł mieć nigdy w swojej przeszłości — to zdajemy sobie jasno sprawę, że fundamentem i motorem tej nowej epoki w życiu naszego narodu jest przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego.

Bilans pięcioletni, dorobek Polski Ludowej jest równocześnie na wszystkich polach, bilansem działania paktu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Działanie paktu, pokoju, przykład pierwszego kraju socjalizmu, mocno utrwalone granice na Odrze i Nysie — to wszystko stworzyło warunki, w których w pełni mogła się objawić siła żywotna i patriotyzm narodu polskiego. Dlatego też rocznica podpisania tego paktu jest dla całego narodu polskiego okazją do mocnego zamanifestowania uczuć najgłębszej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, uczuć solidarności międzynarodowej, uczuć wdzięczności uczuć podziwu i miłości do wielkiego wodza narodu radzieckiego, do wielkiego przyjaciela naszego narodu, do zwycięskiego wodza wielkiej wojny o oswobodzenie narodów Europy od faszyzmu, do wodza wielkiej walki o pokój i postęp —Józefa Stalina (długotrwałe i burzliwe oklaski).

Ta rocznica, bilans pięciolecia, bilans pięciu lat działania paktu przyjaźni pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim staje się dla narodu polskiego bodźcem do jeszcze bardziej wytężonej pracy wokół socjalistycznego budownictwa, wokół powiększenia naszego polskiego wkładu w potęgę obozu pokoju, którego trzonem jest Związek Radziecki, którego siła jest nadzieją całej ludzkości w walce o pokój i postęp. (długotrwałe oklaski).

Przemówienie min. Skrzeszewskiego

Mija pięć lat od chwili, kiedy podpisaliśmy w Moskwie układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej pomiędzy Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Układ ten ma dla naszego narodu doniosłe znaczenie historyczne.

Doniosłość polega na tym, że człowiek na kartę dziejową stosunków polsko-rosyjskich. Mówił na ten temat Wielki Stalin po podpisaniu traktatu:

„Zauważmy... pakt polega na tym, że kończy on i grzebie dawne stosunki pomiędzy naszymi krajami i stwarza nam realną podstawę dla zmiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki przyjaźni i przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Polską".

Jaka była przyczyna, że jeszcze w czasie wojny i po niej mogliśmy rozpocząć i zwycięsko kontynuować budowę podstaw lepszego ustroju społecznego bez wyzysku człowieka przez człowieka? Odpowiedź na to pytanie dał Prezydent Bolesław Bierut w swoim referacie na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Odpowiedź ta brzmi:

„Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zadecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bez pośrednia obecność Armii Radzieckiej obrzydziła naszego wroga klasowego".

W świetle wydarzeń w świecie, wobec faktów coraz większego uzależnienia politycznego, ekonomicznego, militarnego i kulturalnego krajów zmarshallizowanych przez Stany Zjednoczone, wobec wściekłych w swej bezsilności ataków na nasze granice zachodnie, wobec polityki popierania militaryzmu, rewizjonizmu i neohitleryzmu przez imperialistów w Niemczech Zachodnich, w świecie praktyk imperialistów w rządzonej przez zdradzieckich agentów Jugosławii, w świetle ujawnionych podczas procesów na Węgrzech, w Bułgarii, Czechosłowacji i u nas faktów dywersyjnej działalności agentów anglo - amerykańskiego wywiadu — bardziej niż kiedykolwiek dostrzega każdy nieuprzedzony, że ZSRR jest poręką naszej niepodległości oraz suwerenności politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Nasze stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim są stosunkami nowego typu, nieznanymi w świecie kapitalistycznym.

Stosunki te, oparte na stalinowskiej zasadzie równouprawnienia wielkich i małych narodów, na zasadzie braterskiej współpracy i pomocy, stanowią fundament naszej suwerenności gospodarczej.

Stosunki te pomagają nam w jak najszybszym rozwoju sił wytwórczych oraz w osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa socjalizmu.

Naród polski nie zapomni faktu, że w latach 1946-1948, kiedy wskutek zniszczeń wojennych i nieurodzaju krajowi naszemu zagrażał głód, Związek Radziecki dostarczył Pol-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Depesza Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta do Przewodn. Rady Najw. ZSRR Mikołaja Szwernika

Do
Pana N. M. Szwernika, Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

Moskwa — Kreml

W piątą rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, przesyłam w imieniu narodu polskiego dla narodów Związku Radzieckiego najserdeczniejsze, braterskie pozdrowienia.

Stwierdzam z radością, że w okresie minionego pięciolecia nasza przyjaźń i współpraca we wszystkich dziedzinach stale się pogłębiały, umożliwiając memu krajowi zwycięskie zakończenie planu trzyletniego, zapoczątkowanie planu budowy podstaw socjalizmu i rozkwit jego sił twórczych opartych na najlepszych tradycjach narodu polskiego.

Układ polsko-radziecki był w tym czasie i będzie na przyszłość cennym wkładem do zwycięskiej walki przeciwko agresywnym zakusom międzynarodowego obozu imperialistycznego i przyczyni się do pokrzyżowania wszelakich machinacji imperialistycznych.

Umacniając stale nasz sojusz z potężnym Związkiem Radzieckim wzmagać będziemy nieustannie obrzymie, niewyczerpane siły wszechświatowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Bolesław Bierut.

Depesza Premiera Rządu R. P. Józefa Cyrankiewicza do Generalissimusa Józefa Stalina

Do
Generalissimusa Stalina

Moskwa — Kreml

W piątą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą a Związkiem Radzieckim przesyłam w imieniu Rządu Polskiego najserdeczniejsze życzenia dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiście dla Pana, Panie Premierze.

Podpisany pięć lat temu sojusz Polsko-Radziecki stanowi historyczny zwrot we współżyciu naszych narodów. Fakt ten zapoczątkował nową erę braterskich stosunków wzajemnych i równocześnie stworzył dla narodu polskiego warunki przyszłej niepodległości, bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju, warunki szybkiej odbudowy i dopomógł wkroczeniu na szlak socjalistycznego budownictwa.

Równocześnie układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Związkiem Radzieckim jest i będzie jednym z nierozerwalnych ogniw obozu pokoju, do którego należą wszystkie miłujące pokój narody, skupione wokół Związku Radzieckiego.

Toteż naród polski, pogłębiając w dalszym ciągu przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wzmagając wysiłek wokół socjalistycznego budownictwa, uczyni wszystko, aby wnieść jak największy wkład do obozu walczącego przeciw zakusom imperializmu o utrwalenie pokoju i niepodległości narodów.

Józef Cyrankiewicz.

Podpisanie paktu polsko-radzieckiego; podpisuje Stalin. Stoją od lewej: Kalinin, Bułganin, Wyszyński, Modzelewski

W ŚWIETLE DNIA

Pięć lat przyjaźni i braterstwa

Mija piąta rocznica podpisania polsko-radzieckiego układu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układu, u którego podstaw leży wolność i niepodległość naszego narodu, przyniesiona na bagnetach niezwyciężonej Armii Radzieckiej, układu, scementowanego krwią bojowników radzieckich i braterstwem broni radzieckiego i polskiego żołnierza w wielkiej walce z faszyzmem. Masy pracujące naszego kraju, cały naród polski — wszyscy, komu drogie są wolność i pokój — witają rocznicę tego wiekopomnego aktu z uczuciem gorącej, niewzruszonej przyjaźni i wdzięczności dla Związku Radzieckiego.

Dokonując przeglądu naszych sukcesów i osiągnięć w okresie minionych pięciu lat, patrząc na miejsce, jakie zajmuje Polska Ludowa w obozie walki o pokój, kierowanym przez Związek Radziecki, bilansując nasze wyniki w dziedzinie gospodarczej, oświatowej czy kulturalnej, kierujemy swe myśli, pełne gorącego przywiązania, do ojczyzny Lenina i Stalina, do kraju który dał nam wolność, dzięki któremu umocniliśmy naszą niepodległość i przy pomocy którego budujemy Polskę sprawiedliwości społecznej.

Nasze granice na Odrze i Nysie, będące od pierwszej chwili przedmiotem zaciekłych ataków imperializmu anglosaskiego, zawdzięczamy przyjaźni z ZSRR, który dzięki swej postawie — przekreślił i unicestwił płonne, podstępne nadzieje rewizjonistyczne kliki podżegaczy wojennych, wysługujących się hitlerowskimi agentami. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przejęcie władzy w tym kraju przez elementy postępowe, przez siły stojące na gruncie międzynarodowej współpracy i przyjaźni z krajami miłującymi wolność powstanie na Odrze granicy pokoju, miejsce dotychczasowej granicy wiecznego niepokoju i zarzewia wojny — to wynik stalinowskiej polityki pokoju między narodami.

Czy byłoby do pomyślenia u nas w kraju wyniszczonym przez długoletnią okupację, pozbawionym maszyn, surowców, transportu, żywności i środków materialnych, takie sukcesy gospodarcze których osiągnięcia wymagały obok entuzjazmu i wspaniałego wysiłku polskich mas robotniczych realnej, konkretnej pomocy, gdyby nie wielkoduszność i głęboka przyjaźń narodów radzieckich, wyrażająca się w wszechstronnej pomocy we wszystkich dziedzinach, od dostaw poprzez doświadczenia własne aż do nakrzyżowiska szych dla nas, długoterminowych pożyczek włącznie? Każdy uczciwy obywatel naszego państwa wie o tym dobrze, że od pierwszej chwili niezawodnie działająca pomoc radziecka umożliwiła nam dokonanie wielkich aktów państwowych w pociągnięciu rolnej i unarodowienia przemysłu, że ta pomoc pozwoliła nam zlinać i zdusić w zarodku zakusy rodzimej i za granicznej reakcji, próbującej siać zamęt i zamieszanie, że ta pomoc zrodziła u nas i przebyła zilą w pełną realizację 3 letni plan wykonany przed terminem, że ona właśnie umożliwi nam pełną realizację planu 6 letniego.

Polsko-radziecki układ przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy nie jest symbolicznym dokumentem. Stanowi on żywy pełen istotnej treści i historycznej wagi akt, którego konkretne wyniki oglądamy własnymi oczami. Przemawiają one do nas codziennie nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, tysiącami wznoszonych domów wzrastają dobrobytem mas pracujących, coraz większymi i lepszymi wynikami w dziedzinie nauki, kultury, techniki i sztuki. Naród polski dumny jest z przyjaźni ze swym wielkim sojusznikiem i dlatego dzisiaj szczególnie kierujemy najserdeczniejsze uczucia wdzięczności dla Związku Radzieckiego i jego genialnego wodza, Józefa Stalina, a pamiętając słowa prezydenta Bieruta wypowiedziane na kongresie PZPR, że „przyjaźń z ZSRR, potęga ZSRR, przykład ZSRR — to podstawowe źródła naszych zwycięstw.

Artur Karaczewski

Układ Polsko-Radziecki — niezbędnym ogniwem w obronie pokoju

Będziemy pogłębiać nasz sojusz braterstwa i sprawiedliwości

Manifestacja w Sejmie Ustawodawczym na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — Wznawiając po przerwie obiadowej posiedzenie Sejmu, Wicemarszałek Barcikowski stwierdził, że w dniu 21 kwietnia upływa 5 lat od dnia podpisania polsko - radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy. W związku z tym Wicemarszałek Barcikowski proponuje uzupełnić porządek dzienny następującym punktem: Oświadczenie rządu R. P. w związku z piątą rocznicą podpisania w Moskwie przez Rzeczpospolitą Polską i Zw. Socjalistycznych Republik Rad układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Wniosek ten Izba przyjęła długo niemilknącymi oklaskami.

Na posiedzenie przybył rząd in corpore z Premierem Cyrankiewiczem, Wicepremierem Kruszykiem i Marszałkiem Rokossowskim na czele. W lożach dyplomatycznych zajęli miejsce ambasador ZSRR w Warszawie — Lebediew oraz przedstawiciele państw demokracji ludowej.

Wśród hucznych oklasków całej Izby Wicemarszałek Barcikowski udziela głosu Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi w celu złożenia oświadczenia. (oświadczenie Premiera zamieściliśmy w poprzednim numerze).

W imieniu Stronnictwa Demokratycznego zabiera głos poseł Kulczyński, który stwierdza, że umowa polsko - radziecka z 1945 o przyjaźni i wzajemnej pomocy i współpracy jest aktem prawnym o dniu słym znaczeniu dla naszego narodowego życia.

Umowa polsko - radziecka z r. 1945 jest umową zawartą między Rzeczpospolitą Polską, świeżo wydartą z niewoli hitlerowskiej a państwem, które olbrzymim wysiłkiem krwi te go wyzwolenia dokonało. Zaciągnęliśmy dług wdzięczności za wyzwolenie zobowiązujący na śmierć i życie.

Poseł Ozga - Michalski w imieniu klubu poselskiego ZSL oświadczył, że pakt, którego ściecie obchodzimy, jest pakt wolności i pokoju. Przekonał nas o tym każdy rok, każdy miesiąc, który upłynął od pamiętnej daty 21.4. 1945 r.

O trwałości naszej przyjaźni decyduje jednak przede wszystkim to, że jest to przyjaźń między ludami wolnymi, wolnymi nie tylko od ucisku obcych ciemiężycieli, ale i od ucisku ciemiężycieli swoich — obszar ników i kapitalistów. Nasza przyjaźń jest przyjaźnią między krajami, w których rządzi, pracuje i buduje lud pracujący, robotnicy i chłopi, krajami wolnymi od sprzeczności interesów klas pracujących i dzi kiej zachłanności imperialistycznego kapitału.

Poseł Brzeziński (SP) oświadczył, że wypowiadając się w imieniu Stronnictwa Pracy jest temu za ratyfikacją układu polsko - radzieckiego dał wyraz przekonaniu, że układ ten będzie służył dobrze ojczyźnie i polityce pokoju.

Posłanka Lewińska w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stwierdziła na wstępie, że pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim jest nowym rozdziałem w historii stosunków między narodami i nie da się porównać z żadnym układem zawartym przez naród polski w ciągu je go tysiącletniej historii.

Kończąc swe przemówienie pos. Lewińska stwierdza, że so jusz Polsko - Radziecki jest niezbędnym ogniwem w wielkim systemie obrony pokoju przed furią imperialistycznych podżegaczy wojennych. W imię pokoju, niepodległości i szczęścia naszego narodu, w imię socjalizmu i braterstwa proletariuszy świata, pozdrawiamy nasze sojusznika — bohaterski Związek Radziecki, pozdrawiamy Wodza Związku Radzieckiego i Wodza ludów walczących na całym świecie o pokój, Wielkiego Stalina i postanawiamy uroczyście pogłębiać nasz sojusz braterstwa, sprawiedliwości i pokoju.

Okrzyki: „Niech żyje wielki bohaterski naród Związku Radzieckiego!", „Niech żyje Wódz walczących na całym świecie!", „Niech żyje Wódz Rewolucji Rosyjskiej!", podchwycone zostały entuzjastycznie przez wszystkich posłów.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Wicemarszałek Barcikowski odczytał zarządzenie Prezydenta R. P. z dnia 18 kwietnia br. w sprawie zamknięcia zwyczajnej sesji jesiennej Sejmu Ustawodawczego, otwartej w dniu 28 października 1949 r.

Wyniki konkursu albumów poświęconych 26 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina

WROCŁAW. Zarząd Okręgu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ogłasza wyniki konkursu albumów, poświęconych dwudziestosześcioleciu śmierci W. Lenina.

Nagrody uzyskały: I nagroda—Zakłady Graficzne, Kłodzko; II nagroda — Zakład Wyrobu Aparatów Precyzyjnych, Świdnica.

Wyróżnienia uzyskały: Zakłady Wyrobów Odlewniczych, Świdnica i Zakłady w Krasowicach, pow. świdnicki.

Nagrody szkolne uzyskały: II nagroda — Lubomira Filipowiak, ucz. kl. IX a I Państwowej szkoły ogólnokształcącej st. podstawowego i licealnego w Wałbrzychu; II nagroda — Szkoła ogólnokształcąca TPD, Dzierżoniów; III nagroda — Szkoła Podstawowa, Dzioniów, pow. żarski.

Wyróżnienia szkolne uzyskały: Szkoła podstawowa, Olbrachtowo, pow. Żary; I ogólnokształcąca szkoła, Wałbrzych; Zarząd Gminny T. P. P. R., pow. świdnicki; Ośrodek Szkolenia Zawodowego „Pafawagu", Wrocław i Państwowe Zakłady Szkolenia Inwalidów nr 1, Wrocław.

Pierwsi wykonali zobowiązanie 1 majowe

Członkowie brygady Jana Filaka przyjęci w poczet kandydatów PZPR

KATOWICE (PAP) W świetlicy pawilonu „Barborek" na zebraniu komitetu zakładowego PZPR przyjęci zostali w poczet kandydatów partii członkowie — przodujący w przemyśle węglowym brygady chodnikowej robacza Jana Filaka.

Brygada ta, pierwsza w przemyśle węglowym wykona ła przedterminowo i z nadwyżką zobowiązanie 1-majowe, osiągając przy przebijaniu 240-metrowej powierzchni, re kordową wydajność 453,33% normy.

Wspaniały ten czyn umożliwił udostanie w eksploatacji nowej ściany węglowej na 53 dni przed terminem.

Filak i jego towarzysze, którzy zy — jak podczas dzień jeden z mówców — „nie przyszli do partii z pustymi rękami, lecz z wielkim wkładem uczciwej, prawdziwie socjalistycznie pojętej pracy", ze wzruszeniem zapewniali, iż starać się będą jeszcze lepiej niż dotąd służyć klasie robotniczej i budowie socjalizmu, aby się okazać godnymi tytułu towarzyszy partyjnych.

Byli członkowie NSDAP w służbie dyplomatycznej „rządu" Kara Boba

BERLIN (PAP). Jak donoszą z Bonn, szef biura organizacyjnego tzw. „służby zagranicznej" marionetkowego rządu zachodnio-niemieckiego dr. Wilhelm Haas stwierdził, że spośród zerekrutowanych dotychczas 31 wyższych urzędników tej służby czternastu należało do NSDAP, trzy jako członkowie SS, jeden członkiem było w młodości członkami osławionych korporacji studenckich, które były zawsze w Niemczech siedliskiem skrajnego nacjonalizmu.

Dr. Haas, odpowiadając na zapytanie dziennikarzy oświadczył, że „jest rzeczą nadzwyczaj trudną stworzyć sprawną służbę zagraniczną bez powołania ludzi, mających za sobą doświadczenie w starym niemieckim Auswaertiges Amt". Tymczasem Ministerstwo Spraw Zagranicznych demonstracyjnie niszczyli egzemplarze dziennika „Figaro" protestując w ten sposób przeciwko publikacji pamiętników zbrodniarza wojennego Skorzenny'ego.

Z obrad Sejmu

Ustawa o umowach planowych

cenną podbudową Planu Sześcioletniego

WARSZAWA (PAP). Po za kończeniu dyskusji nad oświadczeniem rządu RP w piątą rocznicę podpisania układu Polsko-Radzieckiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej — Sejm rozpatrzył szereg projektów ustaw rządowych.

Pos. Grosa (PZPR) złożył sprawozdanie komisji planu gospodarczego i budżetu o rządowym projekcie ustawy o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej. Ustawa ma do niosłe znaczenie dla rozwoju gospodarki narodowej. Wprowadza ona obowiązek zawierania umów pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami, działającymi w gospodarce uspołecznionej, umów, dotyczących wykonania ich planowych zadań.

Zapewnia to właściwą dyscyplinę wykonania planów gospodarczych. Ustawa usprawni współpracę między jednostkami gospodarczymi w zakresie wykonania przez nie planów gospodarczych.

W dyskusji nad sprawozdaniem pos. Czechowicz (SD), oświadczył, że ustawa stanowi będzie cenną podbudowę dla wykonania 6-letniego planu gospodarczego. Mówca podał jako przykład, że dotychczasowe funkcjonowanie zaostrzenia było często wadliwe i wpływało nieraz ujemnie na rozwój przyszłych gałęzi naszego przemysłu, na współzawodnictwo przemysłowe itp.

Ustawa o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej Sejm uchwalił jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawozdanie Komisji Administracji Rządowej i Samorządowej, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej — złożył pos. Kłosiewicz (PZPR)

Zabierający głos w dyskusji pos. pos. Chaba (ZSL) i Minor (PZPR) wyrazili przekonanie, iż Ministerstwo Gospodarki Komunalnej usunie niewątpliwie istniejące jeszcze w tym zakresie duże zamiedbanie — pozostałości okresu przed wrze śniowego.

W drugim i trzecim czytaniu Sejm uchwalił jednomyślnie ustawę o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej.

Pos. Kubiak (PZPR) złożył następnie sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o skróconym czasie pracy, szczególnie uciążliwej lub wprowadzonej w szkodliwych warunkach.

Ustawa uchwalona została w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Orłowska (PZPR) złożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym. Podkreśliła ona, że w chwili obecnej kobiety biorą szerokiś udział w produkcji, wo bec czego coraz powszechniejszym staje się zjawisko utrzymywania dzieci przez obcje rodziców, należy więc usunąć przepis, zezwalający na wypłacanie zasiłku rodzinnego tylko osoby zarządzającą go tak że i na matkę.

W drugim i trzecim czytaniu Sejm uchwalił jednomyślnie projektowaną zmianę dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym.

Z.S.R.R. — poręką naszej niepodległości

(Dokończenie ze str. 1-szej)

sce ok. 1.800.000 ton zboża. Udało się to w czasie, kiedy na rynkach światowych zboże było artykułem deficytowym i kiedy wielkie koncerny finansowskich bankierów chleb był nie tylko przedmiotem spekulacji i zyskiem zyskiwanym, ale również środkiem nacisku politycznego.

Z kraju wielkiego przemysłu socjalistycznego otrzymujemy i otrzymywać będziemy nadal inwestycyjny, urządzenia dla wielkiej, nowoczesnej huty, zakładów elektrycznych, fabryk, sprzęt dla dbudowy miast i portów, urządzenia wiertnicze itp. Z drugiej strony w Związku Radzieckim mamy bardzo korzystny i chiony rynek zbytu dla naszego eksportu.

Obok wymiany towarów niemniej ważna jest współpraca Polski ze Związkiem Radzieckim na polu techniki i nauki.

* * *

Historyczne znaczenie układu nie wyczerpuje się jednak tylko w jego wpływie na wewnętrzną sytuację Polski: ma on również poważne znaczenie międzynarodowe.

Stawetny „plan Marshalla" zawiódł nadzieje zbawienia Stów Zjednoczonych od kryzysu. Przeciwnie, przyspieszył on kryzys w Zachodniej Europie i rykoszetem zaostrza kryzys w Ameryce.

W tych warunkach przedstawiciele monopoli kapitalistycznych oświadczyli, że cynicznie że wojna wyniesie taniej, niż zbliżający się kryzys.

Wytężają imperialiści wszystkie siły, aby zatruć, zaczadzić ludzkie umysły i skłonić narody do wojny. Temu celowi służyć służyć kosmopolityzm. Kosmopolityzm jest w rękach imperialistów środkiem do dochowęcia zniewolenia narodów i dzielenia narodów. Kosmopolityzm jest środkiem ideologicznej dywersji, celem zła mania wolii narodów do obrony swej niezależności: jest środkiem zaszczepienia narodom lekceważenia interesów narodowych interesów.

Nauczył nas nie kto inny, jak Związek Radziecki, że kosmopolityzmowi przeciwstawić śmiertelną i konsekwentną walkę: że kosmopolityzmowi, ideologii imperializmu, trzeba przeciwstawić ludowy patriotyzm i proletariacki internacjonalizm.

* * *

Widzą ludzie na świecie, że rząd ZSRR — mimo, że posiada tajemnicę energii atomowej — chce zakazu jej stosowania dla celów wojennych, że chce ograniczenia zbrojeń.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią na drodze do pokoju i bezpieczeństwa potężny, bohaterski, niezwyciężony, pogromca hitlerowskich Niemiec — Związek Radziecki. Wiedzą, że strażą pokojów i wolności narodów stoi niezwyciężona, bohaterska zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szangha ju do Berlina.

W roku 1934 wódz narodów Związku Radzieckiego — Józef Stalin powiedział:

„Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju i wzmocnienia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek, ani tym bardziej napaść na kogokolwiek. Zesłesny za pokojem i bronimy sprawy pokoju. Lecz nie boimy się groźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć na nie ciosu podżegaczy wojennych".

„Kto pragnie pokoju i dąży do rozwoju stosunków z nami, ten zawsze znajdzie u nas poparcie. Ci zaś, którzy spróbują napaść na nasz kraj — otrzymają rozgromcę odpór, aby na przyszłość odechciało im się wtykać swój świński ryj do naszego radzieckiego ogrodu".

Słowa wypowiedziane w 1934 r. zostały czynem przypieczętowane w ostatniej wojnie. Kto z tym mieli wątpliwości, że klasa robotnicza świata, ludzie d—rej woli, pod wodzą ZSRR, potrafią odeprzeć skutecznie wszelkie prowokacje.

Układ podpisany przed 5 laty jest jednym z ważnych ogniw systemu polityki socjalistycznego i praktyka jego pięcioletniego wykonywania temu celowi służyła, tak również na przyszłość służyć będzie. Takie jest znaczenie układu z punktu widzenia polityki międzynarodowej.

W piątą rocznicę podpisania układu, przesyłamy gorące i serdeczne pozdrowienia narodom ZSRR, robotnikom, chłopom, inteligencji, oficerom i żołnierzom oraz wspaniałej, radzieckiej młodzieży.

Przesyłamy im pozdrowienia, słowa uznania, wdzięczności i miłości za to, iż lądz zwycięsko od socjalizmu do komunizmu, pomagają nam budować u siebie, w naszym kraju, ustrój sprawiedliwości społecznej, za którego urzeczywistnienie kładzi życie najlepsi synowie i najlepsze córki narodu polskiego, za urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego.

Niech żyje ZSRR, ostoja pokoju i postępu! Niech żyje wieczna przyjaźń polsko-radziecka! Niech żyje wódz narodów Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości, chorąży pokoju, wierny i niezawodny przyjaciel ludowej Polski — Wielki Stalin!

Uroczysta akademia w Teatrze Wielkim

WROCŁAW. W dniu 21 bm. w 5-tą rocznicę zawarcia polsko - radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i powojennej współpracy, staraniem Wojew. Rady Narodowej i Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, w sali Teatru Wielkiego odbędzie się uroczysta akademia.

W czasie artystycznej wystąpią artyści Teatrów Dramatycznych i Opery Wrocławskiej.

Początek akademii o godzinie 16.30.

Zlikwidowania szpiegowskich placówek Amerykańskiej Służby informacyjnej

domaga się Czechosłowacja w nocie do ambasady USA

PRAGA (PAP). — Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami Sąd Okręgowy w Pradze ogłosił wyrok skazujący w sprawie dwóch szpiegów amerykańskich — obywateli czechosłowackich — Lubomira Eliscesa i Dogmary Kacerovskiej. Choje skazani, byli urzędnikami wydziału prasowego ambasady USA w Pradze i z poleceń amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych dostarczali im informacji szpiegowskich i oszczerczych materiałów, które stanowiły ambasady amerykańskiej — Kollarek, wykorzystywał za pośrednictwem audycji „Głos Ameryki" i innymi sposobami dla ataków przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Na rozprawie zeznawskowano również w całej pełni szpiegowski i wrogi Republice Czechosłowackiej charakter działalności t. zw. Amerykańskiej Służby Informacyjnej (USIS) w Pradze, na której czele stał Kollarek.

19 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji wręczyło ambasadzie amerykańskiej w Pradze notę, dotyczącą działalności amerykańskiej służby informacyjnej w Czechosłowacji a zwłaszcza jej bibliotek w Pradze i Bratysławie. Nota stwierdza, że amerykańska służba informacyjna nie posiada żadnej prawnej podstawy do swego istnienia i działalności, gdyż w kwestii tej nie została zawarte żadne porozumienie między Stanami Zjednoczonymi a Czechosłowacją. Biblioteki USIS w Pradze i w Bratysławie utworzone zostały bez zgody organów czechosłowackich.

Na podstawie powyższego — stwierdza nota w zakończeniu — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji uważa, iż nie może tolerować na terytorium Republiki Czechosłowackiej dalszej działalności „biblitek" amerykańskiej służby informacyjnej w Pradze i Brataysławie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych domaga się przeto, aby biblioteki USIS w Pradze i Bratysławie zaprzestały swej działalności z dniem 22 kwietnia 1950 r. Jednocześnie Ministerstwo domaga się, aby attache prasowy ambasady amerykańskiej Kollarek, który nadużył gościnności czechosłowackiej i pozycji dyplomaty, opuścił w tym samym terminie terytorium Republiki Czechosłowackiej.

Natychmiastowej likwidacji „Fabryki śmierci"

domaga się postępowe społeczeństwo Grecji

BUKARESZT (PAP) Rozgłośnia Wolnej Grecji nadała tekst apelu do narodu greckiego, wystosowany przez Komitet Ocalenia Więźniów Obozu Koncentracyjnego na wyspie Makronisos.

Komitet wzywa wszystkich Greków, niezależnie od ich przynależności partyjnej — robotników, chłopów, inteligencję, Związki Zawodowe, organizacje społeczne i religijne — do walki o ocalenie dziesiątków tysięcy patriotów greckich, torturowanych i mordowanych przez katów monarcho - faszystowskich oraz o natychmiastową likwidację fabryki śmierci na wyspie Makronisos, utworzonej pod protektoratem imperializmu anglo - amerykańskiego. Komitet wzywa do tworzenia organizacji lokalnych, których zadaniem będzie mobilizacja społeczeństwa greckiego do walki o powszechną amnestię. Apel podpisali najwybitniejsi grecy działacze społeczni i kulturalni z przewodniczącym Komitetu Obrońców Pokoju prof. Petros Kokkalis na czele.

W szóstą rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego

Szczera przyjaźń i prawdziwa współpraca

7 Mija pięć lat od dnia podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej polsko-radzieckiej. Wszyscy pamiętamy, jak jeszcze w czasie wojny na zapytanie jednego z zachodnich korespondentów — czy rząd ZSRR po klęsce hitlerowskich Niemiec pragnie widzieć Polskę silną i niepodległą — Józef Stalin odpowiedział: **„bezwarunkowo tak!**. Dziś, z perspektywy pięciu lat współpracy powojennej, możemy w pełni ocenić doniosłość układu polsko-radzieckiego zarówno dla niepodległości i bezpieczeństwa naszego kraju, jak i dla jego rozwoju gospodarczego.

Kilkakrotnie już widzieliśmy, z jak mocną i zdecydowaną odprawą spotykali się ze strony Rządu Radzieckiego protektorzy rewizjonizmu niemieckiego i ich zakusy przeciw naszej granicy na Odrze i Nysie. Rewizjonistyczne propagandzie nienawiści przeciwstawia się dziś młoda Niemiecka Republika Demokratyczna, powstała właśnie dzięki mądrej i konsekwentnej polityce stalinowskiej, dążącej do utrwalenia pokoju i sprawiedliwości w świecie. **Pomoc Związku Radzieckiego powoliła nam przetrwać najcięższy okres powojenny — dziś zaś stanowi jedną z głównych podstaw realizacji 6-letniego Planu Rozbudowy Polski Ludowej.**

Wiele mamy dowodów na to, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim była **jedyną drogą**, jaką nam wskazywała historia. Dziś tej, niestety, nie widzieli, a raczej widzieć nie chcieli ci, którzy Polską przedwrześniową. Za błąd — zapłaciliśmy bolesnymi doświadczeniami wojny i okupacji hitlerowskiej. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że przez długie lata byliśmy narzędziem obcej polityki. Wykorzystywano nas w celach, nie mających nic wspólnego z polską racją stanu. A jeżeli dzisiaj zdobyliśmy możność prowadzenia konsekwentnej polityki, zgodnej z najżywotniejszymi interesami narodu polskiego — zawdzięczamy to szczerej przyjaźni, która nas łączy z wielkim narodem radzieckim.

Tę politykę prowadzimy nie tylko wewnątrz kraju przez rozbudowę przemysłu, rolnictwa i systematyczne podnoszenie stopy życiowej naszego świata pracy. Prowadzimy ją również i na zewnątrz, biorąc czynny udział w ogólnoświatowym froncie walki o pokój. Jest to niemały powód do dumy, że stoimy dziś w awangardzie sił pokoju, postępu i demokracji — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego. **Znaleźliśmy właściwe miejsce we właściwym obozie.**

* * *

Układ polsko-radziecki głosi m. in., że przyjaźń i współpraca między naszymi narodami służyć będą sprawie pomyślnego rozwoju gospodarki obu krajów. Istotnie. Tak, jak z punktu widzenia politycznego układ ta nowi przełom w stosunkach między Polską i jej wschodnim sąsiadem, tak też w dziedzinie gospodarczej zapoczątkował on stosunki zupełnie nowego typu — przede wszystkim dlatego, że oparte są na przestrzeganiu równości i suwerenności partnerów oraz — co niemniej ważne — na zasadach **wzajemnej korzyści.**

Z warunków i sposobów wykonania tego układu jasno widać, że nasz kontrahent zainteresowany jest w rozwoju silnej gospodarczo Polski. Dość chociażby wspomnieć o niedawno zawartej **umowie o dostawach maszyn rolniczych**, przewidującej budowę wielkiej huty, której wydajność będzie większa od całej polskiej przedwojennej produkcji hutniczej. Kombinat „Nowa Huta" będzie najnowocześniejszy w Europie.

Słusznie więc mówimy, że stosunki gospodarcze między naszymi krajami są stosunkami zupełnie nowego typu, gdyż podstawą ich — obok przyjaźni — jest przestrzeganie zasady równości małych i wielkich narodów, poszanowanie ich suwerenności. W kapitalistycznym ustroju tego rodzaju zjawisko byłoby nie do pomyślenia. Za wątpliwą filantropią dolarową państwa zachodniej Europy pla ują już nie tylko bogactwem narodowym, lecz również swą suwerennością i niezawisłością.

Amerykanie sprzedają swym podopiecznym stare czołgi na wagę złota i zmuszają ich do kupowania zbytecznych towarów. Odmawiają natomiast dostawy sprzętu technicznego i maszyn w obawie konkurencji w razie odbudowy przemysłu zachodnio-europejskiego. W tych warunkach wzrost bezrobocia i stały spadek stopy życia jest zjawiskiem zupełnie normalnym na zachodzie.

Jeżeli Polska znajduje się w szeregu krajów przodujących w odbudowie powojennej, jeżeli sytuacja nowa wczyna Polski stanowi przedmiot zazdrości wielu państw na zachodzie — mamy to do zawdzięczenia w wielkiej mierze współpracy polsko-radzieckiej w duchu zasad wzajemnej pomocy gospodarczej.

Delegacja chłopów — kołchoźników radzieckich, biorąca udział w zjeździe ZSCh, zwiedziła wieś Wilkowice w pow. rawsko-mazowieckim. Na zdjęciu: powitanie delegacji chlebem i solą przez mieszkańców wsi. *Fot. ag. APT*

Zacieśniająca się przyjaźń na rodu polskiego i radzieckiego znalazła swój wyraz również w **dziedzinie kultury i nauki.** W radio i operze moskiewskiej wykonywane są utwory polskich kompozytorów. Można bez przesady powiedzieć, że polska muzyka nigdy jeszcze nie była tak masowo słuchana, jak obecnie w Zw. Radzieckim. W dziesiątkach tysięcy egzemplarzy rozchodzą się dzieła polskich pisarzy i poetów, przełożone na język rosyjski. W Polsce nasi pracownicy poznają dorobek kulturalny ZSRR. Zorganizowany u nas niedawno Festiwal Sztuk Radzieckich stanowi w dziejach polskiego teatru epokowe wydarzenie. Z tą chwilą bowiem sztuka nasza, w oparciu o cenne doświadczenie radzieckiej sztuki realizmu socjalistycznego, **wkroczyła na nowe drogi** zarówno w dziedzinie twórczości, jak i w dziedzinie wychowania nowego widza.

Łączność na polu nauki wyraża się w wymianie myśli naukowej, przekazywaniu doświadczeń socjalistycznej nauki radzieckiej. Nawiązują się bezpośrednie kontakty między polskimi uczonymi a uczonymi radzieckim. Wymiana publikacji fachowych przyczynia się walnie do podniesienia poziomu naszych specjalistów — zapoznając ich z najbardziej nowoczesnymi, socjalistycznymi metodami pracy, współzawodnictwa pracy i związania nauki z życiem praktycznym.

W każdej dziedzinie życia na drodze do socjalizmu mamy możność korzystania z bogatych doświadczeń Zw. Radzieckiego. Znaczenie tych wszystkich faktów dla wychowania nowego, socjalistycznego społeczeństwa i dla realizacji 6-letniego Planu Rozbudowy Polski Ludowej jest nieocenione.

(R)

Z życia kulturalnego w ZSRR

Szczególnym kultem i popularnością cieszy się w Związku Radzieckim muzyka Fryderyka Chopina. W ciągu ostatnich trzech lat wydano wiele dzieł Chopina w ogólnym nakładzie 200 tys. egzemplarzy. Wydano m. in. sonaty, balady, polonezy, nokturny, mazurki itd.

W najbliższym czasie ukaże się pierwszy tom pełnego wydania utworów Chopina. Tom ten zawierać będzie oba koncerty fortepianowe. Przygotowany do druku jest tom drugi, zawierający cztery scherza. Wielkim powodzeniem cieszy się otwarta w setną rocznicę śmierci genialnego kompozytora (17.10. 1949) wystawa pod nazwą „Życie i twórczość Chopina". Wystawa mieści się w Centralnym Muzeum Kultury muzycznej.

* * *

Dom Aktora w Moskwie organizuje szereg specjalnych wieczorów, celem zapoznania pracowników teatralnych ze sztuką krajów demokracji ludowej. Pierwszy taki wieczór poświęcony był Czechosłowacji. 15 kwietnia odbył się wieczór polski, a w najbliższej przyszłości odbędą się wieczory węgierski i rumuński.

* * *

Mistrzowie tulskiej fabryki instrumentów muzycznych, Mętorin i Popow, skonstruowali nowy typ harmonii, która posiada 67 głosów w prawej ręce (zamiast dotychczasowych 55) i 150 głosów basowych (zamiast 100). Nowa harmonia posiada najbardziej pełną skalę głosową, prześcigając nią wszystkie instrumenty tego typu na świecie. Fabryka w Tule przystąpiła do seryjnej produkcji tych instrumentów.

LEOPOLD LEWIN

Nad grobem żołnierza radzieckiego

Kim jesteś, towarzyszu broni?
Grób twój przy drodze pod płaczącym drzewem.
Z ojczyzną w ocach, z ołowiem w skroni
Padłeś na polskiej ziemi
I nie wstałeś.
Czy miałeś w oczach step nad Bałchaszem,
Błękitem i makami przetykany,
Gdy krew śmiertelnie broczyła z rany —
Za życie nasze i wasze.

Czy posłubiony ogniem i żelazu
Pośród nas padłeś chroniąc pod powieką
Winnice na zboczach Kaukazu,
Dymiące leb Kazbeku.
I krajobrazy chmur,
Pianą strumieni, zieleni pluszę —
Dziką urodę gór,
W których rodzą się orły i Prometeusze.

A może byłeś zwinnym traktorzystą,
I kiedy cichło już serce motoru,
Szedłeś nad rzekę, co nie była Wisłą,
Pić z skochanej wzroki wieczoru;
Które są piękne nad każdą rzeką;
A potem — czołgista —
Pędziłeś wroga przed siebie, daleko,
By pole nad rzeką Kiżwa zwię się Wisła.

Zaszyty w gąszcz ussuryjskiego lasu,
Młody uczony — czyś uzdrawiał drzewa?
Czy osmaliły cię dymy Donbasu,
Gdzie ziemia huczne kominami śpiewa?
A może cień pachnącej dzidy padł
Na twoją młodość rozbitą granatem?

To wiem, że jesteś synem Kraju Rad
I moim bratem.

Jak wrocławscy ludzie pracy i nauki korzystają z doświadczeń Związku Radzieckiego

Naukowiec

Dzisiaj w naszej pracy, również i na „moim" odcinku obróbki i budowy obrabiarek, korzystamy prawie wyłącznie z doświadczeń Związku Radzieckiego. Podejście bowiem do zagadnień nauki w Związku Radzieckim jest z gruntu odmienne i właściwsze niż w państwach zachodnich. Różnica polega przede wszystkim na tym, że podczas gdy Zachód podaje gotowe wyniki naukowe, Związek Radziecki — oprócz tych wyników — przekazuje nam metodyczne, w jaki sposób można uzyskać jak największe osiągnięcia.

I tak, korzystając z doświadczeń sojuszniczego państwa, wprowadzamy u nas rzecz naj ważniejszą — pracę zespołową, a w szczególności ścisłą współpracę robotnika z naukowcem. Tskie podejście do zagadnienia daje olbrzymie rezultaty. Przykładem jest chociażby metoda przyśpieszonego skraiania metali, zastosowana na wielką skalę w Związku Radzieckim, a obecnie wprowadzana w Polsce.

Prof. Eugeniusz Kuczyński

Eugeniusz Kuczyński
prof. Politechniki Wrocławsk.
Rektor Szkoły Inżynierskiej

Racjonalizator

Większość moich wiadomości z dziedziny technikii budownictwa zawdzięczam pilnemu studiowaniu technicznej literatury radzieckiej. Skompletowałem sobie nawet dość pokaźną bibliotecżkę radzieckich podręczników naukowych. Mo im zdaniem, człowiek, który chce nauczyć się czegoś, powinien sięgnąć przede wszystkim do literatury radzieckiej, która, jak żadna na świecie, omawia wyczerpująco wszelkie zagadnienia. Specjal nie potrzebna jest ona pracownikom budowlanym, ponieważ w tej dziedzinie nastąpił w państwach zachodnich. Różnica polega przede wszystkim na tym, że podczas gdy Zachód podaje gotowe wyniki naukowe, Związek Radziecki — oprócz tych wyników — przekazuje nam metodyczne, w jaki sposób można uzyskać jak największe osiągnięcia.

I tak, korzystając z doświadczeń sojuszniczego państwa, wprowadzamy u nas rzecz naj ważniejszą — pracę zespołową, a w szczególności ścisłą współpracę robotnika z naukowcem. Tskie podejście do zagadnienia daje olbrzymie rezultaty. Przykładem jest chociażby metoda przyśpieszonego skraiania metali, zastosowana na wielką skalę w Związku Radzieckim, a obecnie wprowadzana w Polsce.

Kazimierz Leja

Kazimierz Leja
autor 12 pomysłów racjonalizatorskich,
kierownik sekcji racjonalizacji w Państwowym Budownictwie Przemysłowym we Wrocławiu.

Studentka

Niestety, dopiero ostatnio, jako studentka wyższych lat Wydziału Lekarskiego, miałam okazję zaznajomić się nie co bliżej ze zdobyczami przodującej medycyny radzieckiej. Moi młodsi koledzy mogą już od pierwszego roku studiów korzystać z pięknych atlasów anatomicznych i tanich, doskonałych podręczników radzieckich, rozprowadzanych przez Koła Naukowe ZAMP i TPPR. Dostęp do podręczników radzieckich znacznie ułatwia studia i pozwala na ich pogłębienie.

Z podręczników radzieckich możemy czerpać bogactwo nowych, postępowych teorii i doświadczeń. Uczymy się z nich materialistycznych podstaw psychiatrii, rewidujemy poglądy na schorzenia dziedziczne, konstruujemy zgodnie z teorią Miczurina i Łysenki.

Barbara Nawrocka

Praca naukowej w dziedzinie medycyny nie wyobrażam sobie bez zaznajomienia się z doświadczeniami Związku Radzieckiego.

Barbara Nawrocka
studentka V roku Wydziału Lekarskiego
Uniwersytetu Wrocławskiego.

W przededniu 80-tej rocznicy urodzin

Lenin w Polsce i o Polsce

Był w życiu Lenina okres, który jeszcze bardziej nie bliskich jest sercu Polaków. W ciągu dwóch prawie lat, od r. 1912 do 1914 wielki rewolucjonista mieszkał i pracował w Polsce. Zachowaliśmy wiele leninowskich pamiątek, żyje jeszcze wielu ludzi, którzy go wówczas znali lub widzieli. Przetrwała pamięć o nim u gór ali, wśród których żył w Poroninie i w Białym Dunajcu. Na domu, w którym mieszkał w Krakowie, wmurowano niedawno pamiątkową tablicę. W chacie górala Gąsienicy-Marusarzy w Poroninie, w której odbywały się zebrania partyjne działaczy SDPRR, mieści się dzisiaj muzeum.

„Z ogromną pieczołowitością, a zarazem ścisłością historyczną stworzono Muzeum Lenina w miejscu, gdzie przebywał i pracował Włodzimierz Iljicz w okresie przygotowania Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Proletariackiej" — napisał niedawno w księdze pamiątkowej Muzeum w Poroninie Piotr Popielow, dyrektor instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy Centralnym Komitecie WKP (b).

Okres spędzony przez Lenina w Polsce był w istocie okresem intensywnych przygotowań do Rewolucji. Lenin przeniósł się do Polski z Pary ża, aby w czasie narastania nowej fali rewolucyjnej w Rosji znajdować się bliżej swego kraju i móc osobiście kierować walką bolszewików. W Krakowie i Poroninie odbył się szereg spotkań partyjnych i narad Komitetu Centralnego SDPRR. W jednej z takich na rad wziął udział Stalin.

Lenina pochłaniały w tym czasie wybory do IV Dumy Państwowej, walka z likwidatorami o utrzymanie dwutorowej, legalnej i nielegalnej, dzia łalności partii, kwestia chłopska, kwestia narodowa.

Podczas swego pobytu w Krakowie pilnie śledził działalność rewolucyjną polskiego proletariatu. Lenin brał udział z działaczami SDKP i L, znaj dującymi się na emigracji na terenie zaboru austriackiego, wygłaszał odczyty, pisał artykuły w prasie robotniczej, wydawanej przez SDKP i L, uczestniczył w zebraniu pierwszomajowym w r. 1913 w Krakowie. Wielki rewolucjonista zaznajomił się z warunkami życia polskiego świata pracy. O warunkach tych pisze żona Lenina, Nadieżda Krupska: „Mocne spieszce w Galicji ówczesnej trzymały się pańszczyźniane obyczaje, które podtrzymywał kościół... Nędza i ucisk chłopów i biedoty wyzierały zewsząd i były nawet gorsze niż w Rosji".

Lenin od dawna interesował się sprawą niepodległości Polskik. W licznych swych pracach wskazywał, że całkowite wyzwolenie uciskanego narodu polskiego jest możliwe tylko w wyniku wspólnej walki rosyjskiej i polskiej klasy robotniczej. „Wolność Polski jest niemożliwa bez wolności Rosji — stwierdzał. Jeszcze w roku 1903 pisał w „Iskrze": „Za

Włodzimierz Iljicz Lenin

wsze będziemy mówili polskie mu robotnikowi: tylko najpełniejsze i najściślejsze przymierze z rosyjskim proletariatem może zaspokoić żądania bieżącej, danej walki politycznej przeciw samodzierżawiu, tylko takie przymierze da gwarancję całkowitego politycznego i ekonomicznego wyzwolenia".

Okres rewolucji 1905 r. bardzo wzmocnił pozycje robotników w Łodzi i w Warszawie pogłębiły solidarność proletariatu polskiego i rosyjskiego. Lenin podkreślał, że polscy robotnicy dali wzór „heroizmu proletariackiego i ludowego entuzjazmu".

„Są w Rosji dwa narody, wskutek całego szeregu warunków historycznych i życiowych najbardziej kulturalnych i największej odrębności, które mogłyby najłatwiej urzeczywistnić swoje prawo do oddzielenia. To Finlandia i Polska", — pisał Lenin w roku 1913, przy bywając w Polsce.

W Poroninie właśnie odbyła się historyczna narada Komitetu Centralnego Partii Bolszewickiej, na której powzięta została rezolucja w sprawie samostanowienia narodów. W Polsce pisze Lenin w r. 1914 obszerną broszurę „O prawie narodów do samookreślenia". Lenin w pracach swych wskazywał, że zagadnienie ustroju Polski rozstrzygnąć musi sam naród polski, że proletariat rosyjski powinien pomóc narodowi polskiemu w uzyskaniu nie podległości.

Lenin wyraźnie żądał dla Polski praw do samostanowienia. W konsekwentnym związku z tezami, głoszonymi przez niego jeszcze za caratu pozostaną już pierwsze akty młodego państwa bolszewickiego, które w podpisanej przez Lenina słynnej deklaracji Rady Komisarzy Ludowych „bez warunkowo i bez żadnych zastrzeżeń uznawały niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej".

Wybuch I wojny światowej przerwał pobyt Lenina w Polsce. Władze austriackie aresztowały go jako obywatela rosyjskiego i dopiero wskutek interwencji powinien opuścić ziemie rzy i działaczy politycznych zwolniony został po blisko dwu tygodniach.

5 września 1914 roku przybywa do neutralnego kraju — do Szwajcarii, aby kierować stamtąd w dalszym ciągu walką o wyzwolenie światowego proletariatu. (r)

Na zasadach suwerenności i równości

Wielki sojusz gospodarczy

Od dalekiego Lenino po Berlin, Kołobrzeg i Nysę wiodą szlaki wspólnie przelanej krwi polskiej i radzieckiej. Obok niezapomnianych szlaków bojowych biegną inne — kolejowe i morskie. Jak pierwsze w chwilach walki i zwycięstw stworzyły trwały fundament naszej przyjaźni, tak drugie cementują go codzienną wspólną pracą w dziedzinie gospodarczej. Dzieje przyjaźni polsko-radzieckiej sięgają na odcinki gospodarczym roku 1944. W roku tym, w dniu 20 października, po raz pierwszy, w czasie trwającej jeszcze wojny, podpisany został w Lublinie układ handlowy z ZSRR.

Zniszczeniu zniszczona Polska nie mogła nic zaoferować, sama zaś potrzeby miała ogromne. Polskimi kopalniami węgla władał jeszcze okupant. A trzeba było wyrwać z wojennej drętwoty przemysł, uruchomić kolnie, dostarczyć pożywienia ludności...

Związek Radziecki przyszedł nam z pomocą na zasadach

BEZWARUNKOWEGO KREDYTU TOWAROWEGO

Za węgiel, ropę naftową, bawełnę, len, samochody, mąkę, sól, herbatę, zapałki, skóry i nici — dostarczone natychmiast, mieliśmy dać w przyszłości — węgiel, ołów, cynk, stal, cement, mechanizmy itd. Wszystko to jednak dopiero po usunięciu okupanta z terenów górniczych i po uruchomieniu zniszczonych zakładów pracy.

W tych warunkach umowa nabierała charakteru raczej **doraźnej pomocy gospodarczej** ze strony ZSRR, tym istotniejszej, że późniejszymi umowami zapłatę nam **sprolongowano.**

Łączną wartość obrotów tej pierwszej „wymiany" handlowej określano na 190 mil. zł. w złocie. Druga umowa (7 lipca 1945 r.) przewidywała już wartość obrotów na 600 mil. zł w złocie, przy czym w szerokim zakresie uwzględniała **nasze potrzeby przemysłowe.** Asortyment importu obejmował rudę żelazną, manganowy i chromową, nikiel, miedź, cynę, ropę naftową, wełnę, bawełnę, chemikalia mąkę, tytoń i skóry. Dawaliśmy w zamian: węgiel, koks, stal, żelazo, cynk, cement, sodę, kadm, tkaniny, szkło itd.

Związek Radziecki zajmował w polskim handlu zagranicznym pozycję dominującą. Był

JEDYNYM DOSTAWCĄ

bawełny, lnu, wełny, produktów naftowych i skór. Toteż z ogólnej wartości naszego ówczesnego importu, ocenionego na 24 mil. dolarów, 8 mil. należało zapisać na rachunek ZSRR.

Treść następnej umowy handlowej, zawartej z ZSRR w dniu 12 listopada 1946 roku, wpłynęła na dalszy rozwój naszej współpracy gospodarczej. **Eksport do ZSRR wzrósł niemal dwukrotnie, import zaś ze Związku przekroczył 58 mil. dolarów.**

Rok 1947 był dla Polski okres gem niezwykle trudnych. Klęska powodzi i nieurodzaju opóźniła szybką odbudowę gospodarki. Ale wypróbowany Sojusznik i tym razem nie odmówił nam pomocy.

POŻYCZKA W WYSOKOŚCI 28 MIL. DOL. W ZŁOCIE

zaciągnięta w ZSRR przyszła jak najbardziej w porę. Pomijając niskie oprocentowanie i dogodne warunki kredytowe (spłaty od 1950 r. w ciągu 10 lat towarami znajdującymi się u nas w nadmiarze), mieliśmy dzięki niej możność przeprowadzenia koniecznych posunięć finansowych.

Pomoc ZSRR na tym się nie skończyła. Mimo nieurodzaju u siebie, Związek dostarczył Polsce w sierpniu 1947 roku **300 tys. ton zboża.** Miało to dla wyniszczonego kraju ogromne znaczenie, tym istotniejsze, że UNRRA przestała już działać.

Niezależnie jednak od tych punktów specjalnych, wymiana towarowa obu państw rozszerzała się znakomicie. Dzięki niej łączna suma obrotów osiągnęła w roku 1947 **około 159 mil. dol.**

Z pobytu delegacji chłopów polskich na Ukrainie. Prof. dr Juriew wyjaśnia członkom delegacji chłopom polskich, na czym polega wyższość „krzaczastej" pszenicy nad innymi gatunkami. *Fot. Ag. Il. APl*

W następnych latach współpraca polsko - radziecka nabrała specjalnej dynamiki. W dniu 26 stycznia 1948 roku przedstawiciele Polski podpisali w Moskwie doniosły układ, na mocy którego otrzymaliśmy **największą i najtańszą w dziejach naszej gospodarki pożyczkę towarową.** Udzielając jej, Związek Radziecki podkreślił raz jeszcze, że gotów jest wszelkimi siłami współdziałać w uprzemysłowieniu zaprzyjaźnionego kraju.

PIĘCIOLETNI UKŁAD O WZAJEMNYCH DOSTAWACH TOWAROWYCH

oraz umowa o kredytowych dostawach sprzętu przemysłowego (tzw. umowa inwestycyjna) stworzyły przede wszystkim podwaliny planowego, na dalszą metę obliczonego zaopatrze nia naszej gospodarki w podstawowe surowce, jak bawełnę, rudy, produkty naftowe i defiezytowe chemikalia.

W naszej rozbudowie gospodarczej niezbędny był również sprzęt i wyposażenie techniczne. Gwarantowały je dostawy **traktorów, samochodów, samolotów, sprzętu radiowego, kino**wego itp.

Wzajemną wymianę znów ce chowała struktura specjalnie dla Polski korzystna. Mieliśmy zapewnioną ciągłość dostaw surowcowych, a zobowiązaliśmy się płacić za nie gotowymi wyrobami włókienniczymi, taborem kolejowym, artykułami hutniczymi, cementem, szkłem i wyrobami przemysłu cukrowniczego.

Kredytowa zaś umowa inwestycyjna obejmowała dostawy sprzętu przemysłowego na 450 mil. dol. Sprzęt ten był koniecznym dla rozbudowy kluczowych gałęzi naszej gospodarki.

Dzięki niemu też będziemy mogli w okresie planu 6-letnie go

PODWOIĆ ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNĄ HUTNICTWA

zwiększyć zwracanie masze osią gnięcia w energetyce oraz stworzyć podstawy szerokiego rozwoju przemysłu maszynowego i chemicznego.

Dostawy sprzętu techniczne go odbywają się w okresie intensywnej rozbudowy wytwórnictwa radzieckiego, zgłaszające go zapotrzebowanie na takie same urządzenia i maszyny. Podkreślić to należy ze specjalnym naciskiem. Taka współpraca jak polsko - radziecka byłaby nie do pomyślenia między państwami kapitalistycznymi. W świecie bowiem dolarowym handel międzynarodowy służy zawsze za narzędzie wyzysku słabszego kontrahenta. Silniejsze gospodarczo państwo kapitalistyczne nie tylko nie zamierza stwarzać sobie nowych konkurentów, ale przeciwnie — za wszelką cenę dąży do zniszczenia ich w zarodku.

Gospodarcza współpraca pol sko - radziecka przekroczyła w 1948 r. przewidziane kontyngenty. Wysokość obrotów towarowych — zamiast ustalonych początkowo 171 mil. dol. — wyniosła 226 mil. Takie samo przekroczenie dały obroty towarowe w 1949 r. Zamiast przewidzianych umową 200 mil. dol., urosły one do 270 mil. Daje to jasną ilustrację dynamicznego rozwoju naszych stosunków, obejmujących coraz to nowe dziedziny.

W ubiegłym roku

WYBITNI SPECJALIŚCI-RADZIECCY

kierowali w Polsce doniosłymi pracami badawczymi, pomiarowymi i obliczeniowymi. Brał w nich udział duży zastęp inżynierów i techników wszelkich specjalności.

Opracowano plany wstępne budowy olbrzymiego kombinatu metalurgicznego, którego produkcja przewyższy całą przedwojenną wytwórczość pol skiego hutnictwa. Powstały projekty kilku potężnych elektrowni parowych i jednej wodnej oraz ogromnej cementowni.

Wszystkie te elektryki będą budowane przy uwzględnieniu najnowszych zdobyczy techniczne ych, przewyższających udoskonalenia stosowane na zachodzie.

Obraz wymiany towarowej między Polską a ZSRR nabiera w 1950 r. coraz intensywniejszych barw.

Łączne obroty handlowe między ZSRR a Polską wzrosną w br. o 34 proc. w stosunku do obrotów zeszłorocznych. Największą jednak wagę ma dla nas fakt umieszkleienia się w gospodarczym stopniu od wahań konjunkturalnych na świa towych rynkach zbytu i od wszelkich dyskryminacji, stosowanych względem Polski przez kraje kapitalistyczne za chodu.

Stosunki z ZSRR wsparły się na przesłankach gospodar czych nowego typu. Przestrzeganie równości i suwerenności obu partnerów oraz zasada wzajemnych korzyści dla obu państw możliwe są tylko między światami, które łączy szczery sojusz przyjaźni i współpracy, opartej na gospodarce planowej.

Nie ma dziś w naszym kraju uczciwego patrioty, który by nie zdawał sobie sprawy, co ta współpraca niesie Polsce. Zawdzięczamy ZSRR nie tylko naszą niepodległość i bezpieczeństwo granic, ale również — rozwój gospodarczy, wzrost dobrobytu i pewność sprawiedliwej, pokojowej, socjalistycznej przyszłości.

Jerzy Więckowski

Bella Dawidowicz

Niech żyje i rozkwita sztuka ludowa w Polsce

Na zawsze zachowają się w mej pamięci wrażenia, jakie wyniosłam z dwumiesięcznego pobytu w Polsce, jesienią 1949 r.

Grupa muzyków radzieckich brała wówczas udział w Konkursie Chopinowskim. Pobyt nasz w Warszawie zbiegł się z Miesiącem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Z ogromną satysfakcją przekonaliśmy się wówczas, jak popularnością cieszy się wśród szerokich rzesz narodu polskiego klasyczna muzyka rosyjska i radziecka.

W Łodzi i Poznaniu, w Warszawie i Krakowie koncerty na sze odbywały się zawsze szczelnie wypełnionej sali, a po koncertach długo musieliśmy odpowiadać na pytania publiczności, interesującej się twórczością kompozytorów radzieckich życiem muzycznym w ZSRR.

Nigdy nie zapomnę spotkania ze studentami i profesorami Konserwatorium Warszawskiego. Uroczysty ten wieczór przeistoczył się we wzruszającą manifestację polsko-radziec kiej przyjaźni i współpracy kulturalnej. Dawne już wybiła północ, a my wciąż jeszcze informowaliśmy zebranych, wykonywaliśmy utwory kompozy torów radzieckich i słuchaliśmy utworów kompozytorów polskich.

Wspomniałam też z przyjemnością przebieg festiwalu szkół artystycznych w Poznaniu. Słuchając koncertów, urządzonych w ramach festiwalu, przekona łam się, jak doskonale interpretują młodzi muzycy polscy utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich.

Podczas pobytu w Łodzi dałam specjalny koncert dla włókniarzy, którzy w ogromnym skupieniu słuchali utworów Chopina. Czyż nie świadczy to, że sztuka muzyczna w Polsce staje się bliska i dostępna dla narodu!

Głębokie wrażenie wywarł na nas zapał i entuzjazm, z jakim naród polski, w szczególności młodzież, odbudowuje z ruin swą stolicę. Wielokrotnie przechadzaliśmy się po przepięknej trasie W — Z, podziwialiśmy wspaniałe zabytki Warszawy.

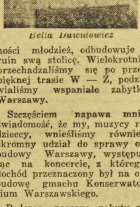

Bella Dawidowicz

Szczęściem napawa mnie świadomość, że my, muzycy ra dzieccy, wnieśliśmy również skromny udział do sprawy odbudowy Warszawy, występując na koncercie, z którego dochód przeznaczony był na od budowę gmachu Konserwatorium Warszawskiego.

Podczas naszego pobytu w Polsce, nasi polscy przyjaciele starali się jak najbardziej uprzejmie nam pobyt i pokazać nam wszystko, co zasługuje na uwagę.

W dniu, kiedy narody radzieckie i polski święcą 5 rocznicę historycznego układu polsko - radzieckiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy, z całego serca życzę naszym polskim przyjaciołom nowych sukcesów w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalnego, życzę im dalszego rozkwitu wspaniałej sztuki polskiej.

Chciałabym, aby z każdym dniem zacieśniały się więzy naszej radzieckiej współpracy kulturalnej. Wiele już dokonano w tej dziedzinie w ciągu ubiegłych 5 lat. Czeka nas jednak jeszcze bardzo wiele pracy.

Przyjaciele polscy! Wspólny mi siłami przyczyniamy się do spełnienia tego chlubnego zadania.

MAKSYM RYLSKI

Do braci Polaków

Słyszysz? — Skroś noc spowitą w fale echo odpowiedź daje echu,
słyszysz — jak głosy huczą w dali?
bijąc o ciemny granit wieków?

Słyszysz? — Podobny surmy dźwiękom
nad morzem głos Byrona krąży,
stanął z wzniesioną dumnie ręką
Puszkin — jak pieśń odlana z brązu.

Spójrz — na „Trybunę Ludów" wchodzi
Mickiewicz z natchnionymi słowy,
ludzkości wezwać się na podwój
Szewczenki wieniec lśni cierniowy.

Oto grzmi wszystkim ludom bratnim
piorunowskrzydły śpiew pieśniarzy:
„Wszyscy do walki, w bój ostatni
z przemocą katów i zbrodniarzy!"

„Wszystkie narody i plemiona
na bój o słońce, o wiatr dźwięczący!
Siło, braterstwem uskrzydlona,
wroga dobijaj! Żginie nędzny!"

„Wróg jest samotny w nienawiści,
blisko, kto blisko nasz rozrz.
Wkrótce się wolność ludów ziści
spłynie na ziemie i na morza!"

Z ukraińskiego przełożył Leon Pasternak

Powodzenia drodzy przyjaciele!

Brygada Iwana Miszaczewa należy do najsłynniejszych w kołchozie im. Stalina Chmołniewskiego powiatu. Poszczycić się ona może obfitymi urodzajami nie tylko zbóż, ale i owoców. W ubiegłym roku brygada Miszaczewa zebrała po 100 — 120 celnarów jabłek i gruszek z hektara. Iwan Miszaczew jest byłym żołnierzem frontowym. Jego pierś zdobią cztery odznaczenia bojowe i 4 medale, które otrzymał podczas drugiej wojny światowej.

Spotkaliśmy znakomitego brygadiera w ogrodzie przy kołchozie. Poprosiliśmy go, aby nam opowiedział o swych przeżyciach wojennych.

— Gdy po raz pierwszy znaleźliśmy się na polskiej ziemi — rozpoczął swe opowiadanie, — ogarnęło mnie uczucie pewnego osamotnienia, które jednak szybko minęło. Zastąpione ono zostało innym uczuciem, które nas, ludzi radzieckich opanowuje zawsze przy spotkaniu z prostymi ludźmi pracy, jakimi sami je steśmy — uczuciem przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Pamiętam, jak w Krakowie polscy robotnicy otaczyli moje działo i coś mi żywo tłumaczyli. Oczy im błyszczały, a twarze rozjaśniał uśmiech radości. Nie znaliśmy ich języka, ale pomimo to zrozumieliśmy się doskonale. Polscy robotnicy wyrażali radość z powodu naszych zwycięstw, które niosły im wyzwolenie.

Jeden z robotników uściskał mi dłoń i powiedział po rosyjsku: „Drużba" (przyjaźń). Pewórzyłem to słowo, które zadźwięczało jak przysięga wiecznej przyjaźni obu narodów, polskiego i rosyjskiego.

Słowo to wielokrotnie słyszałem potem, mieszając pole wyzwolone przez nas wsie i miasta polskie. Słyszałem je z ust polskich chłopów, którzy witali nas wszędzie z radością i podejmowali gościnnie. Szczególnie wzruszające przyjęcie zgotowano nam w małej wsi, odległej o 30 km od Krakowa. Cała ludność wyszła na nasze spotkanie, ubrana odświętnie, z kwiatami w rękach.

Jeśniejące radością twarze, przyjacielskie przywitania i uściski — wszystko to mówiło o szczerej radości ludzi, wyzwolonych od hitlerowskiego koszmaru.

Nie mogliśmy zatrzymać się dłużej w tej wiosce, ani w żadnej innej, gdzie spotykano nas z takiemą radością i przyjaźnią, gdyż spieszyliśmy do Pragi, w której powstańcy ostatkiem sił walczyli z hitlerowcami.

W 1945 r. zostałem zdemobilizowany. Wróciłem do rodzinnego kołchozu im. Stalina i otrzymałem stanowisko brygadiera. Brygada moja przoduje—pierwsza zakończyła przygotowania do siewów ozimnych. W 1949 r. otrzymaliśmy znacznie obfitszy urodzaj niż w r. 1948. Wyna produkcje moje wynosiły 120 pudów ziarna, 2,5 tony owoców i 7,000 rubli w gotówce. Mam na dzieję, że w tym roku dochody nasze zwiększą się jeszcze.

Z gazet dowiedziałem się, że w Polsce i innych krajach demokracji ludowej chłopi zakładają spółdzielnie produkcyjne, a państwowe stacje maszynowo-traktorowe spieszą im z pomocą. Serdecznie się z tego ucieszyłem. Jestem pewny, że praca zbiorowa da polskim chłopom taki sam dobrobyt, jaki dała nam, rolnikom radzieckim.

Często wspominam teraz moje spotkania z polskimi chłopami i cieszy mnie bardzo ich marsz ku socjalizmowi. Nie żałowaliśmy swej krwi, aby wyzwolić lud polski od znienawidzonego okupanta — zakończył swe opowiadanie Miszaczew, — nie pożałujemy mi sił, ani czasu, aby podzielić się z nim doświadczeniem budownictwa rolnego, szczęśliwego życia.

Z wami powodzenia, drodzy przyjaciele!

Aleksej Kierdoda

List z Jakucka

Tam, gdzie dawniej stały jurty...

Moja znajomość z jakuckim kołchozem „Praca", położonym w jednej z dolin rzeki Leny, kaczęła się od zwiedzenia nędznej jurty na pograniczu wsi. Z wyglądu przypominała ona chlew. Okna zaciągnięte były rybim pęcherzem, ledwo, ledwo przepuszczającym światło dzienne. Wewnątrz — klepisko, półmrok, brud... Czy naprawdę mieszkali tu kiedyś ludzie?

— Tak. Do Rewolucji Październikiego jurty takie służyły za mieszkanie chłopom — wyjaśnił przewodniczący kołchozu „Praca", Danila Kipriano w. — Zachowaliśmy tę jurtę jako muzealny zabytek.

Dziś jurty znikły, a na ich miejsca wyrosła wielka wieś, taka sama, jaka widzi się pod Moskwą. Jedynie charakterystyczna wymowa tutejszych chłopów przypomina, że to dalekie Jakutia. Mocne, solidnie zbudowane domki z licznymi przybudówkami ulice oświetlo ne elektrownią, klub, szkoła, szpital, biblioteka — wszystko to na miejscu dawnych nędznych namiotów. Naród, który za czasów carskich dziesiątkowała gruźlica i jaglica, odradza się dziś i rozwija w najbardziej sprzyjających warunkach.

Jakuci są urodzonymi hodowcami bydła. W kołchozie „Praca" hodowla bydła zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Pola uprawne zajmują około 400 hektarów. Uprawa pól — to najmłodsza gałąź jakuckiego gospodarstwa wiejskiego i jedna z najcięższych. Ziemia tu jest nieurodzajna, klimat surowy. Zimą mrozy dochodzą do 60°, latem upał do 40°.

— Przy pomocy naukowców osiągnęliśmy znaczne urodzaje — opowiada miejscowy wieśniak, Siemion Mordowski. — Kołchozy nasze prowadzą dziesięciopolówkę. Wprowadzamy urządzenia irygacyjne. Na rzece Abbakach zbudowaliśmy tamę, która zaopatrywać będzie w wodę około 100 hektarów pola.

Dźwięczny jakucki język wzbogaciły teraz słowa, które zna język rosyjski i ukraiński. To „traktor", „kombajn", „elektrowchnik", „radio", „samochód" i wiele innych.

Mieszkańcy kołchozu „Praca" posiedli wiele umiejętności, o których istnieniu nie wiedziano tu dawniej. Ilarion Tarkow jest traktorzystą. Mikołaj Jeremiejew i Roman Jefremow — to elektrotechnicy. W kołchozie „Traktor" zbudowano własną elektrownię. Pośród kołchoźników nie ma analfabetów. Wszystkie dzieci chodzą do siedmioklasowej szkoły. Wieś ma swoich lekarzy, bibliotekarzy. Na wakacje zjeżdżają się studenci — dzieci kołchoźników — z Moskwy, Jakucka i innych miast.

Wyjeżdżaliśmy z wioski pod wieczór. Na tle zachodniej pieleni tajgi jaśniały światła elektryczne, rozlegał się huk maszyn rolniczych wytwórczych. Radiodłoniki rozbrzmiewały głosami Moskwy.

Zegnając się ze mną, jeden z kołchoźników powiedział:

— Ani góry, ani tajga nie zasłonią nam teraz tego świata, jakim obdarzył nas nasz wielki Stalin.

A. Iwanow

Przygotowanie agresji — jest zbrodnią przeciw ludzkości

Wywiad z prof. dr Jerzym Sawickim

Przedstawiciel Agencji Publicystycznej APi zwrócił się o udzielenie wywiadu do profesora dr. Jerzego Sawickiego, b. przedstawiciela Polski na procesie norymberskim, autora szeregu prac prawniczych, oskarżyciela z wielu procesów przeciw hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, znanego specjalisty międzynarodowego prawa karnego.

— Panie profesorze, Stały Komitet Obrońców Pokoju w czasie sesji sztokholmskiej ogłosił apel o następującej treści:

„Domagamy się bezwarunkowego zakazu broni atomowej, jako oręża agresji i masowej zagłady, oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały.

Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciw jakiemukolwiek krajowi".

Czy według międzynarodowego prawa karnego, członkowie rządu państwa, przygotowujące go wojnę i środki masowego zniszczenia dla celów wojny agresywnej, są osobiście odpowiedzialni za zbrodnie przeciwko ludzkości, za zbrodnie wojenne?

— Tak — stwierdza prof. Sawicki. — Wiąże się z tym wielletnia historia walki sił postępu o ustalenie osobistej odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych.

Po pierwszej wojnie światowej traktat wersalski przewidywał jedynie odpowiedzialność karną za zbrodnie dokonane na polu walki. Nie doszło jednak do karnej odpowiedzialności za przygotowania wojenne, ani do osobistej odpowiedzialności członków rządów, winnych przygotowywania i rozpoczęcia wojny agresywnej.

Dopiero po II wojnie światowej, dzięki potężnej akcji Związku Radzieckiego i sił postępowych całego świata, pod naciskiem potężnej fali demokratycznej opinii publicznej, tzw. traktatem londyńskim z roku 1945 — cztery wielkie mocarstwa — ZSRR, USA, Anglia i Francja — ustaliły utworzenie Międzynarodowego Trybunału dla sądzenia i karania zbrodniarzy wojennych, niezależnie od ich funkcji w hierarchii państwowej — to znaczy i członków rządów, sztabów generalnych itp.

Traktat ten, do którego następnie przystąpiła 21 państw, w tej liczbie i Polska, był logiczną konkluzją deklaracji moskiewskiej trzech mocarstw: ZSRR, USA i Anglii w roku 1943, w sprawie odpowiedzialności osobistej hitlerowskich i faszystowskich zbrodniarzy wojennych.

Aki ten wprowadza na stałe do zasad międzynarodowego prawa karnego pojęcia „zbrodni przeciw pokojowi", „zbrodni wojennych", „zbrodni przeciwko ludzkości", „ludobójstwa". Tym samym międzynarodowe prawo karne wzbogaciło się o nowe, według którego winnymi zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości są ci sprawcy, którzy przygotowują agresję wojenną i masowe środki zniszczenia dla celów wojny agresywnej. Dotyczy to w pierwszym rzędzie członków rządów, sztabów, i tych kół politycznych i gospodarczych, których działalność organizuje i przygotowuje agresję.

Utworzony na mocy tego traktatu Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze skazał członków rządu hitlerowskiego. Na mocy tego traktatu w Norymberdze, oraz na mocy odrębnego traktatu — w Tokio, skazano wielką ilość hitlerowskich i faszystowskich zbrodniarzy wojennych.

Na zasadzie tych norm przeprowadzono m. in. w Polsce znane procesy przeciwko hitlerowcom winowajcom zbrodni, dokonanych na narodzie polskim. **Trzeba więc stwierdzić, że apel Stałego Komitetu Obrońców Pokoju — opiera się o zasady obowiązującego międzynarodowego prawa karnego, według których sądzono, skazano i ukarano faszystowskich przestępców wojennych i ich wspólników.**

— Jakie więc znaczenie ma, zdaniem pana profesora, apel Stałego Komitetu Obrońców Pokoju?

— Trzeba tu wrócić — odpowiada prof. Sawicki — do sprawy zasadniczej, do stwierdzenia, że wprowadzenie normy osobistej odpowiedzialności członków rządu szykującego lub przeprowadzającego agresję, było w pierwszym rzędzie zasługą Związku Radzieckiego oraz potężnych sił postępu na całym świecie.

Wprowadzenie tych norm odbywało się przy poważnej, już od początku, opozycji kapitalistycznych rządów i stojących za nimi grup finansowych. Powiązania międzynarodowego kapitału z niemieckim ciężkim przemysłem i finansjerą oraz identyczne japońskie powiązania, dalej plany nawrotu do tradycyjnej anty-radzieckiej, wojennej polityki — nie harmonizowały przecież ze słusznymi założeniami traktatu londyńskiego.

Już na procesie norymberskim, a jeszcze bardziej tokijskim widoczne się rozbieżności między stanowiskiem ZSRR, a stanowiskiem rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji. Mocarstwa kapitalistycz ne wymiękiy bądźcy do zdabiania odpowiedzialności przedstawicieli świata przemysłowo-finansowego. I to w pewnym sen się udało się, jeżeli chodzi np. o Schachta, a następnie Kruppa, koncern stali Flicka, dyrektorów I. G. Farben. Przykładem innego rodzaju był również proces Mannsteina.

Jednakże nie ustalone, postępowe, zgodne z wolą całej nieno większej wojny ludzkości norny prawne — nie tracą znaczenia w zależności od woli grup wielkokapitalistycznych.

Już Hitler i jego wspólnicy usiłowali obowiązujące wówczas prawo międzynarodowe gwałcić i omijać. W efekcie ich zbrodni udało się normy karnego prawa międzynarodowego za łamać w dużej części, przeważnie z 3 Rzeszy ukarać. Apel Stałego Komitetu Obrońców Pokoju ma wątpliwie na celu przypomnieć o tym dzisiejszym, imperialistycznym naśladowcom niemieckiego faszyzmu.

— Pan Profesor mówił o przemysłowcach, finansistach i ustalonej, postępowej, zgodnej z wolą całej nieno większej wojny ludzkości.

— Oczywiście. Zarówno proces charłowski, jak norymberski, majdankowy, chabarowski, oświęcimski, tokijski i wiele innych procesów, wytoczonych tu kim wiśnie ludzom, są, niezależnie od zakulisowych machinacji reprezentantów kapitalistycz nych usprawiedliwość", najlepszym przykładem zakresu działania norm prawnych odnośnie przestępców wojennych. Jak wiadomo, pojęcie to obejmowało i obejmuje nawet całe grupy ludzkie i sama przynależność do jednej z nich zakładała danego osobnika na ławę oskarżonych. W tej wojnie chodziło o hitlerowski sztab generalny, SS, SA i gestapo. W równej mie rze tyczyło to tych przemysłowców i finansistów, którzy wspierali hitleryzm.

Nic nie może obalić tych słusznych norm międzynarodowego prawa karnego. Kto szykuje w celach agresji bomby wodorowe lub atomowe, ten też może zostać pociągnięty do osobistej odpowiedzialności.

Apel Stałego Komitetu Obrońców Pokoju jest — obok swego pełnego uzasadnienia na podstawie międzynarodowego prawa karnego — głosem setek milionów prostych ludzi, dla których zbrodnia wojenna, zbrodnia przeciw ludzkości jest najohydniejszą zbrodnią i którzy zdecydowani są do niej nie dopuścić.

Jest zatem także aktem prawa moralnego o ogromnym znaczeniu. Jest ostrzeżeniem, które go żaden wojenny podżegacz lekceważyć nie będzie.

Sądzę, że jest obowiązkiem naszym, obowiązkiem prawników postępowych, demaskowanie działalności gwałcicieli prawa, imperialistów i podżegaczy wojennych. Musimy wskazywać na prawdziwe przyczyny, kierujące działalnością podżegaczy wojennych. Musimy przede wszystkim wskazywać na olbrzymią rolę ZSRR w tworzeniu praw, broniących pokoju.

Dzięki wydatnemu wkładowi Związku Radzieckiego doszło do międzynarodowych procesów zbrodniarzy wojennych. ZSRR walczy obecnie uporczywie o uznanie za zbrodnię wojenną ją kiegokolwiek użycia broni atomowej i wodorowej w jakiejkol wiek formie w czasie działań wojennych.

Walka ta musi być prowadzo na i przez nas, postępowych prawników, na każdym odcinku.

Każdy podżegacz wojenny, każdy jego sługus i pomocnik muszą zrozumieć, że pewnego dnia mogą być pociągnięci do osobistej odpowiedzialności, jako przestępcy przeciw ludzkości — tak, jak byli sędzeni i ka rani hitlerowscy zbrodniarze.

Wywiad przeprowadził
Kazimierz Dębnicki

Uczestnicy kursu nadleśniczych we Wrocławiu, w ramach czynu pierwszomajowego zajęli się plantowaniem placu przed gmachem KW PZPR. *Fot. A. Czelny*

Pisarze polscy o obronie pokoju

W związku z apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, domagającym się zakazu użycia broni atomowej, wielu wybitnych pisarzy polskich udzieliło przedstawicielom PAP wypowiedzi, potępiających imperialistów, zwiejących zbrodniczej agresji. Oto wypowiedzi Leopolda Staffa, Juliana Tuwima i Jana Parandowskiego.

Leopold Staff:

Musimy złączyć wszystkie swe siły, wykorzystać wszystkie talenty i możliwości, ażeby obronić to, co jest najdroższe każdemu z nas, tak samo robotnikowi, jak i poecie — to jest pokój. Uważam, że na nas, artystach, ciąży wielka odpowiedzialność, gdyż nasze słowa i myśli docierają daleko i szeroko, gdyż czytają i słuchają nas miliony. Dlatego walka o pokój, to dla każdego artysty — obowiązek.

Julian Tuwim:

Walczyć o pokój, wypowiadać się na temat walki o zachowanie pokoju jest dla pisarza zadaniem ogromnie trudnym, bo jest to samo, co pisać na temat $2 \times 2 = 4$, albo pisać o tym, że chorych, biednych dzieci nie trzeba męczyć, ani torturować.

Jest to postulat tak jasny i wyraźny, że człowiekowi brak po prostu słów na to, żeby go wypowiedzieć.

Ale skoro imperializm wojnę pragnie wszelkimi siłami wywołać, to każdy uczciwy obywatel świata ma dziś przed sobą przede wszystkim jedno zadanie — walczyć o pokój do upadłego.

Jeśli zaś imperialiści wojnę rozpoczną — to ją przegrają.

Jan Parandowski:

Wtargnięcie myśli ludzkiej w jądro atomu i w splot uwięzanych w nim sił jest najwyższym aktem twórczym w dziejach świata. Człowiek osiągnął taką władzę nad przyrodą, że przez nią może dokonać najszczęśliwszej przemiany swojego bytu, o jakiej żadna baśń nie śmiała marzyć. Użycie tej władzy na wyludnienie krajów, spustoszenie kontynentów, rozpętanie oceanów, byłoby tak potwornym zaiełatwem, że nie ma słów na jego potępienie. Już sama myśl o tym, by ją użyć człowieka na przepaść w momencie, kiedy znalazł drogę do zawrotnych szczytów — jest zbrodnią, tak jak jest nieodpuszczonym grzechem przeciwko duchowi.

Edmund Osmańczyk

V V N

Telefonem od korespondenta APi

Berlin, w kwietniu

Niemiecki Związek Prześladowanych przez reżim nazistowski (Vereinigung der Verfolgten des Naziregines) zorganizował w dniu 15 kwietnia 1950 r. potężne manifestacje przeciwko faszyzmowi — za pokojem.

W pięć lat po wojnie, tego rodzaju manifestacje, wydawać by się mogło, winny mieć charakter wyłącznie wspomnieniowy: uczczenie pamięci pomordowanych i utrwalenie w pamięci pokoleń, do czego doprowadził faszyzm. W pięć lat po tak zbrodniczej wojnie, wydawać by się mogło, nikt nie ma zamiaru wytwarzać zbrodni faszyzmu, aby trzeba aż było zmieniać charakter ponurej rocznicy w bojową demonstrację już raz prześladowanych przeciw groźbie nowych prześladowań, we wstrząsającą manifestacje najtragiczniejszych ofiar wojny przeciw groźbie nowej wojny.

Tak wydawać by się mogło, gdyby nie rzeczywistość zgoła odmienna od tej, jaką wybrała Izli sobie wychodzący przed pięciu laty więźniowie obozów Sachsenhausen, Dachau, Buchenwald, jaką wyobrażały so bie miliony ludzi w świecie, patrząc przed pięciu laty na druzgocącą, zdawało by się — klęskę faszyzmu.

„TOTALNA DEMOKRACJA" I HITLEROWSKIE WZORY

W przeddzień piątej rocznicy wielki pisarz niemiecki, przebywający od 1933 r. stale w USA, Tomasz Ma.n, na zapytanie, jakie są powody odrodzenia się faszyzmu w Niemczech zachodnich i świecie, odpowiedział: „Nacjonalizm, neo faszyzm i antysemityzm nigdy by w Niemczech zachodnich nie zdołały odrodzić się i uzyskać swego dawnego wpływu na społeczeństwo zachodnio — niemieckie, gdyby nie polityka rządu USA, która reaktywowała miecką i byłych nazistów uznała za swych „sojuszników" przeciwko wschodowi".

Odpowiedź ta, trafiająca w sedno sprawy, jest zarazem od powiedzią dlaczego dziś — w pięć lat po wojnie — VVN musiało zająć postawę bojową przeciwko faszyzmowi — a za pokojem. Nie należy się lękać dziś. Z pomocą imperializmu amerykańskiego odradza się faszyzm w świecie i faszyzuje dalej... imperializm amerykański, jako że nieuniknioną formą każdego imperializmu w XX wieku jest — faszyzm.

Kiedy w 1946 r. mała grupka hitlerowców w Hamburgu rzuciła hasło „totalnej demokracji", sądząc, że w ten sposób z całym bagażem faszystowskim uda się wślizgnąć do ustroju demokratycznego, prasa amerykańska kpiła z naiwności grupki niepoprawnych hitlerowców. Ale w r. 1950 min. spraw zagr. USA rzuci hasło „totalnej demokracji", „totalnej dyplomacji", a żaden dziennik amerykański nie kpi tym razem, tylko zupełnie serio reklamuje „nową", „genialną" recepte. W tym samym czasie hitlerowcy generalnie opracowali dla rządu USA plan reorganizacji armii USA i ich satelitów na wzór armii Hitlera...

ŚWIAT NIE BĘDZIE CZEKAŁ NA ZWYCIĘSTWO FASZYZMU

Jakiż stąd wniosek? Tylko jeden: walka z faszyzmem nie została zakończona, walka trwa nadal. A faszyzm zwycięski w jakimkolwiek kraju — oznacza wojnę. Dziś tylko śle pi, lub skryci, czy jawni faszyści nie zrozumieli sen su walki o pokój i nie chcą brać w tej walce udziału. To nie jest walka z jednym wytworem fantazji, to jest konkretna walka z bardzo realnym przeciwnikiem.

Rozmawiałem z członkami VVN, z Niemiec zachodnich, ludźmi, których pobito za noszenie znaczka VVN, ludźmi, którym odebrano licencje na wydawanie pism postępowych, a odłano te licencje byłym hitlerowcom, ludźmi, których władze okupacyjne więziły za obrazę... reakcjonistów niemieckich, ludźmi, których ścigano za rozrzucanie ulotek w w obronie pokoju, ludźmi, którzy od pięciu lat nie mogą uzyskać ani od władz okupacyjnych, ani od mianowanych przez władze okupacyjne władz niemieckich — odszkodowania dla ementarzy i pomników KZ-tow ców, bezczeszczonych pod okiem tamtych władz przez — użyjmy określenia Tomasza Manna — „sojuszników" imperializmu amerykańskiego.

Tym razem nie będzie się czekać na zwycięstwo faszyzmu. Tym razem nie będzie się czekać z walką otwartą przeciwko faszyzmowi w obronie pokoju, tak długo, aż wybuchnie wojna. Nie! Tym razem walka rozpoczęła się od pierwszej chwili, gdy powstało niebezpieczeństwo, a mobilizacji sił wojennych przeciwstawia się mobilizację sił pokoju i w Niemczech i w całym świecie. Czytajcie uważnie wieści w dziennikach o bojowych manifestacjach antyfaszyzmu w Niemczech i w całym świecie za pokojem, przeciw wojnie, przeciw imperializmowi amerykańskiemu. To jest konkretna walka z konkretnym przeciwnikiem, walka setek milionów ludzi. I ta walka da nam trwały pokój. I w Niemczech i na całym świecie.

Pieśń w służbie pokoju

Aubrey Pankey we Wrocławiu

WROCŁAW. W dniu 19 bm. w godzinach rannych przybył do Wrocławia światowej sławy śpiewak murzyński, Aubrey Pankey, uczestnik wrocławskiego Kongresu Intelektualistów i członek Stałego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Znakomitego gościa wraz z towarzyszącą mu małżonką — w imieniu społeczeństwa wrocławskiego powitała w sali Rady Narodowej delegacja władz wojewódzkich i miejskich.

Przedstawiciel wojewody wygłosił krótkie, lecz serdeczne przemówienie, po czym przemówił w języku ojczystym gościa wiceprezydent m. Wrocławia, ob. Józef Głaba.

— Łączy nas wspólna walka o pokój — powiedział ob. Głaba. — Jesteśmy szczęśliwi, że możemy was powitać w wolnym kraju, który wnosi swój wielki wkład do dzieła budowy pokoju. Jesteśmy szczęśliwi, że możecie poznać prawdę o naszej pracy i walce, o naszym dorobku.

Znakomitemu gościowi i jego małżonce wręczono kwiaty.

— Od dwóch tygodni przebywam w Polsce — oświadczył w odpowiedzi Aubrey Pankey — i podziwiam wspaniały rozmach, z jakim lud polski buduje swoją ojczyznę. Nigdzie nie widziałem tak wielkich zniszczeń, jak w Polsce, lecz nigdzie też nie widziałem takiego entuzjazmu pracy. W czasie występów w różnych miastach polskich zetknąłem się z robotnikami. I zrozumiałem, że przyczyną sukcesów nowej Polski jest uświadomienie robotników. Robotnik polski rozumie, dlaczego pomnaża swoje wysiłki i chce je pomnażać.

— Wróciwszy do Ameryki, przekażę prawdę o walczącej i pracującej bohaterskiej Polsce. Ta prawda o Polsce przyczyni się do uwielokrotnienia wysiłków postępowych Amerykan w walce o pokój.

— Postępowi demokraci Ameryki zdobywają coraz to nowe sukcesy. Rosną nasze szeregi. Walkę o pokój łączymy w naszych warunkach z walką z dyskryminacją rasową, z upośledzeniem mniejszości narodowych. W naszych szeregach coraz liczniej stają byli żołnierze, którzy zrozumieli, że nie o swoje interesy walczyli, lecz o interesy garstki potentatów kapitalistycznych. Pod wpływem akcji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju dojrzewa świadomość ludu amerykańskiego, na którego czele stają najlepsi Amerykanie z partii postępowej.

W toku dalszej rozmowy, znakomity gość podzielił się z przedstawicielami władz swoimi wrażeniami z dotychczasowych etapów wizyty w Polsce, po czym wyjechał na zwiedzanie Wrocławia.

W godzinach wieczornych odbył się w sali ORZZ koncert, w którym Aubrey Pankey, śpiewak murzyński i bojownik pokoju, oczarował słuchaczy wrocławskich. *(J. D-k).*

Aubrey Pankey we Wrocławiu. Na zdjęciu — od lewej do prawej — red. Dębek ze „Słowa", przedstawicielka Wojew. Wydziału Kultury i Sztuki, Aubrey Pankey, jego małżonka i wiceprezydent m. Wrocławia — Głaba. *Fot. A. Czelny*

Lubiąż — ośrodek szkoleniowy TOR-u

Młodzież, entuzjazm i traktory

— Daleko jeszcze do tego?...

— Lubiąża? — podchwycił dyrektor Turkowski, nie odrywając wzroku od wyboistej dróg ciągnącej wzdłuż Nurtu Odry. — Nie, teraz już nie — odpowiedział zwalniając biegi samochodu. — Najgorszy to ten odcinek za Malczynem.

Wjechaliśmy w sosnowy las, który przechodził powoli w brzozowy z szerzącą tu i owdzie suchymi pniemi. Potem pojawiła się polanka.

Naraz droga skręca i... tonie w rzece. Zatrzymaliśmy się. Spoglądam na dyrektora, który wyjaśnia, że most zerwany i po nas przyjedzie prom. I przyjechał. Duży, masywny, mogący zmieścić nawet kilka ciężarówek.

— Jesteśmy w Lubiążu — oznajmia dyrektor po przepływie na drugą stronę. Zapala motor i pokazuje nam na wzniesieniu potężne gmachy ośrodka.

BĘDZIE 1500 MIEJSC

— I niech pan pomyśli — mówi, — że przed trzema miesiącami gmachy były jeszcze zniszczone, puste, niezamieszkałe. Teraz wypuszczam pierwszych 300 kursantów. W następnej kurs przybędzie 600 osób, a potem 1500, bo tyle będzie miejsc.

— A kto przysyła kursantów? — przerywam.

— Państwowe Ośrodki Mechaniczne, ZSCh i PGR-y i całej Polski. Kursanci przejeżdżą trzymiesięczny kurs traktorzystów i otrzymują pozwolenie kat. III-b.

Samochód wjeżdża w dużą bramę i jesteśmy na miejscu. Panuje tu ożywiony ruch.

— Teraz, kiedy tworzą się spółdzielnie produkcyjne, kiedy na polach zamiast koni pojawiają się traktory, potrzeba na traktorzystów wzrasta.

Nagle dyrektor przyciska i zatrzymuje się przed potężnym gmachem.

— Tu jest sala wykładowa Polski współczesnej. A tu modelarnia.

Wchodzimy. Wsnaniała. Długa, jasna. Na stołach pokładane są wszystkie, od największych do najdrobniejszych, części traktoru z karteczkami objaśniającymi. Potem oglądamy kuchnię, jadalnię.

PRZED EGZAMINEM

Nagle, przez okno, zauważy łem maszerujące czwórkami dziewczęta.

— To są nasze kursantki — mówi dyrektor.

— Jakto?

— Mamy męskie i żeńskie oddziały. Zaraz obejrzymy.

Przeszliśmy przez garaże, gdzie mimo późnej godziny, przy traktorach widzimy grupy chłopców z zeszytami.

— Przygotowują się do egzaminu końcowego.

W domach zajmowanych przez kursantów panuje czystość i porządek. Widzimy przy nie powtarzają przerobiony materiał.

— Najtrudniej nam z Polski współczesnej — mówią. — Nie mamy żadnych podręczników. Dyrektor polityczno - wychowawczy stara się jak może, ale...

— Początki są zawsze trudne.

Chłopcy uśmiechają się.

— Damy sobie radę.

Potem oglądamy śniezeczny budynek majątku.

— Do majątku należy 200 ha ziemi — mówi dyrektor. — Będziemy samowystarczalni.

PÓJDZIEMY DO TEATRU

Następnie oprowadza nas po ogrodzie, gdzie w cieplarniach zielenieje kapusta i pomidory.

— Ale to jeszcze nie wszystkoo. Pójdziemy teraz do teatru.

— Do teatru? — zdziwiłem się.

— Tak. Mamy teatr.

Kierownik świetlicowy b. Bu kiel przedstawia nam program występów artystycznych, projektowanych na niedzielę. Na Lubiążu wiszą ścienne gazetki, gdzie pisze się o przodowni kach nauki. Ale jest i kącik leniuchów.

— A tu — pokazuje dyrektor — olbrzymia sala, mogąca pomieścić ponad 500 osób, wy świetlane są filmy naukowe. To znacznie pomaga w opanowaniu materiału.

— Jaki macie personel?

— Jest sześcioro pedagogów, którzy mają 50 osobowe grupy i są za nie odpowiedzialni. Oprócz tego mamy wykładów ców poszczególnych przedmiotów. Brakuje nam tylko nauczyciela od wychowania fizycznego.

Wchodzimy do sadu, skąd wi dać rozległe pola majątku.

ZMP-OWCY I „POEMAT PEDAGOGICZNY"

— W ubiegłym roku pola te leżały jeszcze odłogiem. Teraz kursanci uczące się, orzą stopniowo olbrzymi szmat ziemi. W tym roku ziemia ta przynie sie nam już korzyść. Nie mamy jeszcze administratora. A ta będzie bolsko sprawowa. Ale to już dla przyszłych kursantów.

— A jak pracuje organizacja ZMP-wska w ośrodku?

— Przewodniczącym ZMP jest kol. Thomas. Bardzo przykładny i pracowity chłopiec. Jest sześć kół. Przewodniczący ych kół tworzą samorząd. Ale chodźmy do świetlicy, odbywa się właśnie zebranie. Mo żecie się wiele dowiedzieć.

Weszliśmy skuraś na koniec referatu jednego z wycho wawców. Tematem było streszczenie książki Makarenki p.t. „Wychowanie w rodzinie".

— Byłem 20 lat w Związku Radzieckim i pracowałem w szkolenia kadr. Wiem jak to mo dzieży podchodzić, aby wycho wać prawdziwych budowniczych socjalizmu. Makarenko był wielkim pedagogiem. Stosujemy w całej rozciągłości je go metody i rezultaty są zadzi wiające. Bo dyrywalizmy m. in. „Poemat pedagoczny" i „Wybrane zagadnienia".

Rzeczywiście, kursanci są wyrobieni organizacyjnie, zdy scyplinowani i pełni energii życiowej. Śmiało patrzą w przyszłość.

— Niech pan nie zapomina, że przed trzema miesiącami po domach tych hulał wiatr, a podwórze zasypane było gruzami.

I pokazuje nam fotografię z tego okresu.

— Braki są jeszcze olbrzymie... Ale przyjedźcie do nas za miesiąc — uśmiecha się pełen entuzjazmu dyrektor Turkowski.

Edward Kurowski

Wrocławska trasa W-Z i wizja przyszłości

Na pierwszym, wskrzeszonym po dłuższej przerwie „piątku dyskusyjnym", zorganizowanym przez Związek Dziennikarzy R. P. we Wrocławiu, inż. Michał Jassem wygłosił ciekawy referat o problemach urbanistycznych i architektonicznych Wrocławia.

Referat przyniósł nowe, po raz pierwszy we Wrocławiu sprecyzowane marksistowskie ujęcia pracy architekta i urbanisty, jako ważnego ogniwa twórczości artystycznej. W przeciwstawieniu do urbanistyki kapitalistycznej, która dotychczas kształtowała nasz pogląd na problemy budowy i planowania miast, referat inż. Jassema dał nam jasny pogląd na współczesne założenia urbanistyki polskiej, mające na celu przede wszystkim dobro klasy robotniczej, dobro mas pracujących i na podstawach ekonomiczno-społecznych kształtowane planowo osiedli przemysłowo-naukowych.

Wrocław, zbudowany przez architektów ery kapitalistycznej, nosi wszelkie cechy miasta, w którym szczególną opieką i obfitością otaczano dzielnice willowe, dzielnice bogatej finansjery i elity społeczeństwa kapitalistycznego, z zupełnym pomiętaniem interesów mas robotniczych. Osiedla robotnicze usuwano poza obręb miasta, nie zapewniając im należnej komunikacji. Samo miasto rozczłonkowano na szereg rozrzuconych dzielnic.

Nowe założenia urbanistyczne Wrocławia przewidują skoncentrowanie życia miasta przez zgromadzenie gmachów handlowo-biurowych w śródmieściu, przez planowe osadnictwo robotników w pobliżu ich zakładów pracy, przez budowę przede wszystkim wielkiej trasy komunikacyjnej, przeciniającej miasto ze wschodu na zachód, a łączącej Warszawę, z Zagłębiem Wał brzyskim. Magistrala ta przebiegać by miała przez plac Grunwaldzki, a następnie omijać śródmieście przez Podwale Ofławskie. W związku z tym, jeżeli z kapitalnych zagadnień staje się problem przekształcenia Placu Grunwaldzkiego i całego jego zabudowy z jednej strony przez potężny Dom Akademicki, a z drugiej przez nowe pawilony Politechniki i Akademii Lekarskiej.

Wrocław ma za sobą już kilka faz przebudowy i odbudowy. Pierwsza, która trwała do września 1946, nie wniosła jeszcze niczego nowego w obliczu miasta i dążyła raczej do zapewnienia miastu i jego mieszkańcom normalnych warunków bytowych.

W drugiej fazie, znacznie bardziej dziejowej, dominowały zagadnienia Wystawy Ziem Odzyskanych; położono tu główny nacisk na dokumentowanie miasta, prowadzone często w sposób dowyrwczy i nieuporządkowany.

Trzecia faza zaczyna się obecnie, w oparciu o plan Studia Odbudowy. Jednym z pierwszych jej etapów będzie stworzenie nowego śródmieścia, nowego centrum administracyjno-handlowego Wrocławia między ulicami Słowackiego i Traugutta, gdzie zostaną wykorzystane ruiny i postaną pierwsze, budowane od podstaw, gmachy biurowe. Niezależnie od tego, ZOR proponuje dziś będzie nadal budownictwo mieszkaniowe, szczególnie w dzielnicy południowej.

Referat inż. Jassema, oparty na zasadach marksistowskich, dał zebranym wizję nowego, socjalistycznego Wrocławia. Wybudzi on oczywiste dyskusje wśród dość licznie zebranych młodych architektów i zaintere sowanych problemami odbudowy naszego miasta. (g)

O umasowieniu fotografiki

radzili na zjeździe w Opolu delegaci PTF z całej Polski

W ubiegłą niedzielę w Opolu, w sali MRN obradował ogólnopolski ziazd delegatów Polskiego Towarzystwa Fotograficznego z udziałem przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki ob. Szulca.

Polskie Towarzystwo Fotograficzne włączyło się w ogólnopaństwowy plan umasowienia kultury i sztuki. Ale największą bierzcką Towarzystwa — jak to podkreślił w swym przemówieniu przew. Zarządu Głównego dr. Cyprian — jest brak masowości ruchu fotograficznego.

Dlatego najważniejszym zadaniem w chwili obecnej jest spopularyzowanie i umasowienie fotografiki wśród najszerszych rzesz społeczeństwa. Do świadczenie wykazało, że dużą rolę mogą w tym zakresie odegrać konkursy i wystawy prac fotograficznych, wydawające wielkie zainteresowanie mas.

Program umasowienia fotografiki będzie realizowany po przez kursy, odczyty i wystawy. W tym celu PTF nawiąże ścisły kontakt z partiami politycznymi, związkami zawodowymi i ZMP.

Największą przeszkodą w umasowieniu fotografiki był brak odpowiedniego sprzętu technicznego. Toteż Zjazd postanowił poczynić starania w celu umożliwienia członkom Towarzystwa zakupu aparatów fotograficznych na raty. PTF apeluje do robotników i inteligencji pracującej, do chłopów i młodzieży uczącej się, aby wstępowali w szeregi Towarzystwa.

W skład nowowybranego Zarządu Głównego PTF weszli ob.ob. Derczyński (przewodniczący), Obrapalski, Żółkiewicz, Piażewski, Obrapalska.

Następny walny zjazd delegatów członków PTF odbędzie się w roku 1951

W Teatrze Żydowskim

Wieczór Szolen Alejchemowski

Każdy przyjaciel łódzkiego Teatru Żydowskiego, którego kierownictwo spoczywa w rękach Rosin, z przejawami zobaczyliśmy — jest dużym zdarzeniem artystycznym we Wrocławiu. Wyn rezam zobaczyliśmy na deskach Teatru Żydowskiego im. E. R. Kaminskiej Wieczór Szolen Alejchemowski, Wieczór ten, jak jednoaktówki. Te trzy jednoaktówki pt. „Jaknehus", „Ojlen Hobo" i „Menezer" (Ludzie) są najlepszym dowodem, jak bardzo utwory klasyka żydowskiego — Szolen Alejchema — mimo „odległej metryki" ich powstania poruszają aktualne problemy. Szczupłe stosunkowo rozmiary sztuk i brak jednostajnej akcji nie pozwoliły doskonałym aktorom zespołu Rosin, na wykazanie wszystkich swych możliwości.

W komedii „Jaknehus", w której autor napiętnował nieuczciwość giełdziarzy w czasie Rosji, z przejawami zobaczyliśmy doskonałą grę N. Wulfowicza, M. Melmana i Ilo Lewinowej jako Menachem Mendla. Reszta zespołu na wysokim poziomie.

W „Ojlen Hobo" podziwialiśmy amerykańskich malżonków, grających Ilo Lewinową i Wulfowicza, ale uważamy, że groteska ta raczej nadaje się do repertuaru świetlicowego.

Najpoważniejsza i najgłębsza z wystawionych sztuk to „Menezer" (Ludzie), broniąca godności człowieka pracy w kierze szalejącego kapitalizmu w Odessie 1910 roku. Sztuka ta wywyższerowała i odegrała dobitnie, na wykazanie wszystkich swych możliwości.

Na specjalne słowa uznania zasługuje p. Karemi tym razem w roli kucharki i N. Meiler w roli ekonomów. Ale w „Ludziach" występiła w roli Faniczki — eks-pokojowej i świeżo krcowanej kobiety — jak Menachem Mendla. Reszta zespołu na wysokim poziomie.

Pozostaci Faniczki dowiodła Kamińska jak bardzo szczerym jest jej talent, ale — szczerze uważam — szkoda wielkiej artystki dla tej roli.

Jestem wielką wielbicielką talentu Iły Kamińskiej i dlatego, mając w pamięci jej niezapomniane kreacje w takich sztukach jak „Miecie Efrem" lub „Mój syn" — razem z liczną rzeszą wrocławskich wielbicieli czekam na chwilę, kiedy będziemy mieli możność wyrażenia Jej w innej, bardziej odpowiedniej roli...

H. Hoff.

Miasto zapalenców i wielkich nadziei

Wrocław jest miastem młodych. Nie tylko dlatego, że sale wykładowe wyższych uczelni zapełnione są tysiącami studentów, że w licznych szkołach za wodowych i ogólnokształcących uczy się rzesza młodzieży. Wrocław — to miasto tej rzeczy, entuzjastycznej, iście młodzieńczej pracy.

Zwykle młodzi marzą o wielkich czynach, wierzą w swoje siły, w potęgę woli i mózgów, moc ramion. Dla nich nie ma szczytów nieosiągniętych, trudności nie do przebycia, przeszkód nie do przezwyciężenia.

Trudno było przejść po ulicach miasta wiosną i latem 1945 r. Jeszcze dymiły zgliszcza, kiedy przyszli pierwsi wrocławianie. Już nie mieszkańcy Kielc, Krakowa czy Poznania. Przyszli do siebie, do swego miasta. Oni wszyscy byli młodzi, bez względu na wiek. Wydawało się, że tak dużo jest do zrobienia, że praca całych lat nie zmieni stanu rzeczy, że to jest ponad nie wartu zrobienia. Ruina, zniszczenie, chaos. Wydawało się, że miasto już nigdy nie ożyje.

Ale oni wierzyli. I z wiarą pracowali. Z każdym dniem było ich więcej. Zabłysły pierwsze latarnie. Jak sygnał zwiastująca dźwięcząca dzwonek pierwszego tramwaju. Coraz więcej świateł błyszczało wieczorami z prostokątów okien. Wrocław ożywał.

Repatrianci zza Bugu, z zachodu, przybysze z Warszawy i Śląska przyjeżdżali do Wrocławia jak do swego domu. Już pierwszego dnia stawali się przyjaciółmi. Łączyły ich praca, wspólny cel, miasto. Z każdym dniem wzmacniały się więzy. Szkoła na Sepolnie ciesząca mieszkańca Krzyków i Ciągalna, linia tramwajowa na Grabiszyn była zwycięstwem dla ludzi z Karłowic i Pilczyc. Bo Wrocław rósł, stawał się większy, piękniejszy. Ich Wrocław.

Już lata minęły od tamtych dni. Dużo zmieniło się we Wrocławiu. Ale ludzie zostali ci sami. Tylko jeszcze mocniej związani z miastem.

Wrocławianie są młodzi. Wierzą w siebie i w przyszłość. Mają wielkie zadania i wiedzą, że je wykonają.

Może to przypadek, że właśnie do Wrocławia przyjechali przed dwoma laty ludzie z całego świata, aby stanąć do wał ki w obronie pokoju. Przypadek, bo na pewno więcej jest takich miast na świecie, gdzie ludzie pragną pokoju i chcą o pokój walczyć. Ale, to też jest pewne, wrocławianie na to zasłużyli, żeby właśnie z ich miasta zabrzmiał głos przedstawicieli milionów ludzi z ostrzeżeniem pod adresem zwolenników wojny. W naszym mieście toczy się walka o pokój. Każdy dnia i na każdym miejscu. W szkole, przy warsztacie pracy, na budowie.

* * *

Przyszła do Wrocławia nowa wiosna. Przyleciały mewy, przybrała woda w Odrze, zazieleniła się park. W Rynku, na trawniku koło drzewka przyjaźni polsko-czechosłowackiej zakwitły kwiaty.

We Wrocławiu ludzie są pogodni. Często widzi się uśmiechy, widzi się szczere, jasne twarze. Radość życia — to cecha ludzi młodych i silnych. W naszym mieście niemal na każdym kroku widać ślady pracy.

Niedawno były tu ruiny, teraz sześciany cegieł czekają na wywózkę; wczoraj szkielet rusztowań otaczał gmach — dziś świeci on czystymi, świeżymi ścianami. Ludzie Wrocławia są silni. To ich dzieło.

Na niektórych przyjezdnych Wrocław robi wrażeni miasta ociężałego, ospałego. Rażą ich ruiny, przerażają przestrzenie. Ale wrocławianom potrzebna jest przestrzeń. To dla nich horyzonty. Tam gdzie są ruiny — oni widzą domy, które w przyszłości staną. Oni sami je wybudują. Są młodzi.

W południe dzwoni stary, ratuszowy zegar. Wieże elektryczne zegary na ulicach wskazują dwunastą. W parku obok wiekowych debów rosną młode świerki. Miasto żyje dniem dzisiejszym, jego zadaniami, rytmem pracy, ale ma swoją przeszłość. I pamięta o niej. Zamierzchła przeszłość ożywa w murach starych budowli. Trwa remont Ratusza. Wrocławianie kochają swoje miasto, jego codzienną pracę i jego zabytki.

Dymią kominy Fabryki Sztucznego Jedwabiu, Fabryki Wodomierzy, i dymi komin zakładów mechanicznych Politechniki. Po to, żeby tamte, fabryczne kominy mogły dymić w przyszłości.

* * *

Śliczne błyszczą światła na Placu Grunwaldzkim. Od Mostu Szczytnickiego aż po granich województwa świeczą długie szeregi latarń. Przesuwają się ognie tramwajów i jarzą się rzędy okien. Im później w nocy tym mniej oświetlonych okien. W końcu błyszczą tylko latarnie uliczne. Jutro rano obudzi się miasto. Do pracy, po nowe sukcesy ruszą tysiące ludzi.

Nowy dzień przyniesie nowa osiągnięcia. Przyjdzie dużo nowych, jasnych dni. Zamienią się w tygodnie, potem w miesiące i lata.

Będzie ich dużo. Bo wrocławianie, ludzie twórczej, pokojowej pracy wiedzą, że ich jest przyszłość.

Michał Żwiecki.

Listy SŁOWA

Nowe buty i tekturowe obcasy

»Tajemnica« produkcji spółdzielni „Wspólnota"

Odwiedziła nas w Redakcji czytelniczka. Przyniosła ze sobą parę pantofli damskich bez pięt, zakupionych w dniu 8 bm. w sklepie MHD nr 51 we Wrocławiu za rachunkiem nr 387389. Jak się okazało, pantofle te wy produkowane zostały przez Spółdzielnię Pracy „Wspólnota Szewska" w Jeleniej Górze.

Pantofle zakupione 8 bm. — już po kilku dniach w niczym nie przypominały pantofli nowych. Dlaczego? Oto relacja naszej czytelniczki ob. Stanisławy Dąbrowskiej, zamieszkałej we Wrocławiu przy ul. Okrzei 24/2:

„W drugim dniu noszenia pantofli zauważyłam, że obcasy w niepokojący sposób zaczynają zalamywać się, aż w końcu zalamały się zupełnie. Obcasy się, że zrobione były, z tektury. Z rozpaczą poszłam po swie tach do MHD, gdzie obiecano zamienić mi te nieszczęsne pantofle na inne. Powiedziano mi później, że pantofli wymienić nie można, natomiast odesłano je do spółdzielni „Wspólnota Szewska" w Jeleniej Górze, gdzie zostaną naprawione. Jak po dwóch dniach otrzymałam je z powrotem. Ale cóż — są przypominają one już w niczym pantofli nowych, a pod obcasem w dalszym ciągu wyglądają kawałki tektury."

Pantofle te oglądaliśmy wnimie. Niestety, musieliśmy przyznać rację ob. Stanisławie Dąbrowskiej. Nie wyglądają są jak nowe, ani też jak porządnie naprawione.

Uważamy, że produkowanie podobnego towaru jest przestępstwem, za który należałoby winnych pociągnąć do odpowiedzialności. Ludzi pracy nie wolno oszukiwać, dabe im zamiast skóry — tekturę. Wierzymy, że odpowiednie czynniki rozpatrzą sprawę, i że straty, jakie poniosła nasza czytelniczka, będą wyrównane.

Zabrakło puszek kwestarskich

Pieniądze zbierano „do ręki"

„W niedzielę 16 bm. przechodziłem koło swoich znajomych (nazwisko i adres znane Redakcji) głównia ulicą Środy Śląskiej. Odbywała się właśnie zbiórka uliczna na T-wo Przyjaciół Dzieci. Zobaczywszy kwe starzy, chciałem złożyć datki na cel ochodzi jeszcze kwestarze zbierają pieniądze bezpośrednio do ręki, ponieważ puszka już całkowicie była zapełniona banknotami.

Trzeba stwierdzić, że albo kwesta ulicza była źle zorganizowana, albo kwestarze nie stanęli na wysokości zada nia. Mogli przecież odnieść prze pełnione puszki do lokalu komitetu, a stamtąd zabrać — pu ste.

Z drugiej strony nie może usprawiedliwiać takiej zbiórki ze wet pełne zaufanie komitetu organizacyjnego do kwestarzy, bo przecież sprawa zaufania mniej ważna sprawa zaufania ze strony publiczności."

Al. Zasiński.

Listu naszego czytelnika nie zaopatrzymy żadnym komentarzem. Wierzymy, że następna zbiórka uliczna przeprowadzona będzie już w inny sposób.

„Wędrujące ławki" są na miejscu

Nie esmaczny żart primaaprilisowy

Przed dwoma tygodniami zamieściliśmy na tym miejscu list jednego z naszych czytelników, opisujący „historię" ławek z ul. Stalina, zabieranych nocą przez pracowników Spółdzielni Rzeźnicco-Masarskiej „Zjednoczenie". Jak okazało się, pracownicy Spółdzielni ławek nie zabierali. Podczas konfrontacji przeprowadzonej, że jeden z czytelników postanowił spłatać „Zjednoczeniu" „primaaprilisowego figla", który był tym bardziej niesmaczny, że obciążał pracowników przodujacej na Dolnym Śląsku spółdzielni.

Przepraszamy dzielnych pracowników i przeklasujemy in listownie naszwisko „figlarza" — do wiadomości.

Odpowiedzi Redakcji

Jan Bachoń. Prosimy odwiedzić nas w Redakcji.

Kazimierz Bałwierz. Radzimy zwrócić się bezpośrednio do Izby Architekty we Wrocławiu przy ul. Szewskiej 19/21, II piętro.

„Nasze s
Sprawa
wspólnot
Kadr K
QRZZ.
Znala
zakład
ZMP p
rzy, któ
czeli do
do gry
Kadr K
Cóż z i
Kadr K
klubów
chwalo
pracy,
„Slow
czyna
ten jest
wszyst
Zespoł
zaopi
Miesko
zanie
des, Ang
hacek,
Kościej
Pafawag
Rumuni
Republik
Kszyszto
PSS, Bo
Elekt
PSS, Ko
Kaczmar
Demokra
Demokra
Lamo
zikudo
zniesio
zesztyw
Kadr K
Kadr K
Kadr K

SŁOWO SPORTOWE

Nasze sprawy

Naprawiamy wspólny błąd

Wrew deklaracjom 1 oświadczeniom składanym na licznych zebraniach, sportowy Wrocław nie doceni znaczenia „Turnieju kół" organizowanego przez Radę KF i Sportu przy ORZZ.

Znalazły się takie rady zakładowe i takie koła ZMP przy zakładach pracy, które nie zrozumiały celu jaki przyświecał organizatorom. Nie zachęcono do gry nawet 6 współtowarzyszy pracy, ażeby zjednać ich do zaznajomienia się z kulturą fizyczną. Cóż z tego, że 72 koła zapisano w Komitecie Organizacyjnym, jeżeli notuje my notoryczne wypadki niezgłaszania się do gier zamieldowanych zespołów.

Nie docenily również turnieju dyrekcje niektórych warsztatów pracy. Nawet i prasa (do czego się przyznajemy samokrytycznie), nie spełniła zadania. Nie ma bowiem w gazetach dolnośląskich stałego „Kącika kół", w którym notowano by wyniki sportowców, nie należących do klubów wyczynowych, chwalono przodowników pracy, którzy wyróżniają się na boiskach.

„Słowo Polskie" rozpoczyna od dziś naprawiać ten błąd, otwierając codzienny Kącik kół i dedicując sprawozdawców na wszystkie imprezy świata pracy, startujących w Kołach zakładowych.

ost.

„W-P" coraz bliżej

Wrocławski świat pracy chce godnie przyjąć kolarzy biorących udział w wyścigu Warszawa — Praga. W tym celu Rada Kultury Fizycznej i Sportu wytypowała zakłady pracy, które obejmą patronat nad po szczególnymi reprezentacjami.

Zespołem Polonii Francuskiej zaopiekuje się kopalnia Mieszko z Wałbrzycha. Reprezentacją Francji — Archimedes, Anglii — Fabryka Obrabiarek, Bułgarii — Zakłady Konfekcyjne, Czechosłowacji — Pafawag, Finlandii — PPB, Rumunii — MZK, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Warsztaty Kolejowe, Danii — PDT, Włoch — Poczta, Węgier — Elektrownia, Albanii — PSS, Polski — Fabryka Jedwabiu.

Delegacje tych zakładów pracy będą witały „swoje" reprezentacje, obdarzą upominkami i zaopiekują się przez okres pobytu we Wrocławiu.

Sądzimy, że kolarze krajów Demokracji Ludowej i robotni cy z państw zachodnich będą w stolicy Dolnego Śląska czuli się jak najlepiej. (BU)

Reprezentacja koszykarzy CSR gra we wrocławskiej Hali

W Hali Ludowej odbywa się dziś wieczór imprezy.

Koszykarze Czechosłowacji i Polski spotkają się w meczu międzynarodowym pod firmami Pragi i Wrocławia.

W barwach gości grać będą takie „asy" jak Matouska, Mrazek, Kozak, Vanczura i Ezrl.

Zawodnicy ci bronili barw swego kraju w meczach o mistrzostwo Europy, gdzie zdobyli II-gie miejsce. Przeciwko znakomitym gościom Wrocław wystąpi zasłony graczami krakowskimi: Cieślikiem, Będkowskim, Kowalówką, Wawro, Pacułą, Poburką i Kozdrajem. Z zawodników naszych kosurkę reprezentacyjną włożą Zwierzański, Czapkowicz, Ciupryk, Piechura.

Czesi wygrali z reprezentacją Polski z AZS Warszawa ulegając w meczu rewanżowym drużynie polskiej 49:46.

Wrocław, będzie zatem tere nem decydującym o tym, kto jest lepszy w kaldu.

W drużynach kobiecych rep. Prahi jest lepsza zdecydowanie od naszych młodych zawodniczek. Tomaskova, Preussova, Kopackova — to koszykarki klasy światowej. Polki wystąpią w oparciu o dobre zespoły Ogniwa — Cracovii Olszy i naszego AZS, który będą reprezentowa ły siostry Michnowskie.

Najsilniejszymi zawodniczkami wśród Polek będą: Kowalewska, Bułzanka, Łaptaś i Szelgiewicz.

Mecz rozpoczyna się punktual nie o godzinie 19-tej.

Gwardia — Spójnia 1:2

Po ostatnich zwycięstwach Gwardii, nikt z obecnych nie spodziewał się, że wrocławianie zagrają tak słabo i pozwolą sobie odebrać punkty na własnym boisku. Kłodzanie wyka zali jedynie dobre przygotowa nie kondycyjne i szybkość, od wstarczyło im na uzyskanie zwycięstwa.

Już od pierwszej minuty gość cie zdobywają przewagę i prze bywają prawie, że 15 minut na polu bramkowym przeciwnika. Niespodziewany wypad Gwardii przynosi im bramkę zdoby tą przez Hryniewicza. Kłodzczanie nie zalamują się i przy stępują do kontrataków w rezultacie czego zdobywają wyrównującą bramkę.

Po przerwie tempo nieco o pada i obie drużyny mają okazję do zdobycia bramek. Dosłonale zagranie gości przynosi im bramkę strzeloną przez środkowego napastnika, której sędzia nie uznał. Nie zrażeni tym goście przyprowadzają szereg ataków, jednak bez wy kończenia! Na 3 minuty przed końcem za przyprawiłowa rekę obrońcy Gwardii, sędzia dyk tuje rzut karny, który egzekwowany przez bramkarza Wi tanię przynosi zwycięską bramkę.

Widzów około 3 tys. (y)

Ulgowe bilety Praha--Wrocław

Ulgowe bilety na spotkanie koszykowe Praga — Wrocław do nabycia w RKF i Sportu przy ul. Mazowieckiej 17 pokój 19 i p. na okazaniem legitymacji związkowej. Cena biletów 200 — 300 zł. (BU)

Pafawag i Spójnia na boisku lekkoatletycznym

Na stadionie Pafawagu odbędą się w niedzielę zawody lekkoatletyczne w konkurencji pchnięcia kulą pomiędzy Spójnią i Pafawagiem. Program obejmuje biegi na 100 m, 800 m, 1500 m, 5000 m i sztafeta 4 X 100 m.

Ciekawie zapowiada się bieg na 5000 m, w którym dojdzie do pojedynku pomiędzy zwycięzcą biegu o puchar „Gazety Poznańskiej" Kuśmirkiem, wicemistrzem Polski w biegu na przełaj Mielczarkiem i braćmi Więckami.

Zawody rozpoczynają się o godzinie 11-tej. (Y)

Komunikaty

Kolegium Sędziów DOZPN-u komunikuje, że zamiast pierwotnego zebrania w dniu 21 bm., odbędzie się trening piłkarzy na boisku treningowym ZS Gwardia (Stadion Olimpijski) punktualnie o g. 17-ej. Obecność wszystkich sędziów wraz z sprzętem piłkar skim obowiązkowa.

Zarząd Środowiskowy A. Z. S. podaje do wiadomości, że dnia 22. 4. br. o godzinie 16-tej na stadionie A. Z. S. rozegrane zostaną zawody międzywydziałowe kosza.

W zawodach wezmą udział następujące drużyny:

W. S. H. — I, W. S. H. — II, Prawo, Przyrodnicy.

Sekcja bokserska zżębickiej „Spójni", która w walkach o mistrzostwo kl. B zajęła II miejsce w swej grupie, postanowiła rozegrać kilka mecz towarzyskich z drużynami Ą klasowymi. Jako pierwsza dru żyna został zaproszony „Kole Jarz" z Wrocławia na dzień 23 bm. (kor)

Pierwsze wyniki mistrzostw bokserskich

Na starcie XXII indywidualnych mistrzostw bokserskich polski stanęło 118 zawodników. Z powodu nadwagi nie dopuszczono do turnieju w w. koguciej Gołyńskiego (Gdańsk) i Paśkę (Wrocław). Komitet wykonawczy mistrzostw rozsta wił następujących zawodników w muszej — Kasperczaka i Woźniaka, w półśredniej— Chychłę i Debisza oraz w półciężkiej — Szymurę i Grzelaka.

W czwartek przed południem rozegrano 18 walk eliminacyjnych. Jedyną sensacją przedbojów była porażka jednego z faworytów w w. lekkiej Sadowskiego (Szczecin) z Pasławskim (Kraków). Sadowski wykazał słaba forme, a ponadto otrzymał dwa napomnienia za nieczystą walkę i przegrał zasłużenie. Słabo wypadł Panke w walce z Wąskiem, który miał przewage, przegrał jednak przez ko w III rundzie, z powodu rozcięcia łuku brwiowego.

W średniej — Sznajder stoczył zaciętą walkę z Czanlińskim. Czapliński nie zaskwyciał, wykazując jedynie silny cios i wytrzymałość.

Wyniki walk: w musza — Domański (Kraków) wygrał z Walczakiem (Szczecin), Anielak (Łódź) zwyciężył przez tko w II rundzie Owczarka (Częstochowa), Dzierzyc (Rzeszów) pokonał Łakomego (Wrocław), w piórkowa — Strek (Poznań zwyciężył Zazroślińskiego (Olsztyn), Możdżyński (Warszawa) pokonał Gloniaka (Pomorze), Brzeziński (Śląsk) wygrał z Jabłońskim (Rzeszów), w lekka — Kempa (Śląsk) pokonał Guzewicza (Poznań), Pasławski (Kraków) wygrał z Sadowskim (Szczecin), Panke (Poznań) zwyciężył przez tko w III rundzie Wąsika (Pomorze), Kaźmierczak (Lublin) wypunktował Zawalskiego (Częstochowa).

Waga półśrednia — Wisz (Rzeszów) pokonał przez tko w III rundzie Rudzińskiego (Olsztyn), Grzywocz II (Śląsk) wygrał z Piątkowskim (Kraków), Musiał (Gdańsk) pokonał Lecha (Poznań).

Waga średnia — Baran (Częstochowa) wygrał z Górnym (Gdańsk), Sznajder (Śląsk) pokonał Czapliańskiego (Poznań), Iwański (Gdańsk) zwyciężył Rapacza (Kraków).

Waga półciężka — Glonka (Gdańsk) wygrał z Kaczorowskim (Śląsk) i Wieczorek (Łódź) wypunktował Glebowskiego (Szczecin).

Większe wygrane 59 loterii

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na nr 79796 w Katowicach.

Wygrana 500.000 zł padła na nr 59962.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 4376 84017 43724 55189.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr 4476 18969 16263 20092 21560 30125 45021 50049 55619 60258 79251 79287.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 5559 12489 40655 46431 80719 87943 88867 92227 95365 108441.

Wygrane po 16.000 zł padły na nr nr 1746 2197 4381 6600 12298 25891 28388 31721 33234 36024 46877 46822 46106 54565 56029 61272 64194 65236 65324 66295 68213 71763 74871 77686 86021 89609 91305 91363 107672 108262 108418 108912.

W trzecim dniu II kl. 59 lot. padła wygrana

200.000 zł na Nr 26199

w kolekturze E. GODZIŃSKIEGO Wrocław, Krasińskiego 46.

PAŃSTWOWE FABRYKI ŚRODKÓW KAWOWYCH, Wrocław, ul. M. J. Stalina 210/220 zatrudnią natychmiast

1 biegłą kasjerkę — maszynistkę

w gr. Va wynagrodzenia prac. finansowych. K-1552

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIĘ szkło czarne nowe i używane każdej wielkości i używane pod Sałdy ul. Ofiar Oświęcimskich Nr 41 — IV p. 2453

MEBLE komplety bojedyncze pomocne tapicerzy kupno-sprzedaż Stalina nr 121. 2471

KUPIĘ szkołę gry na kornet „Arbana" lub innych autorów. Tylko do 1 klasy zawodowych. Zgłoszenia Wrocław, ul. Ch. Chrobrego 11/11 między 1—2 2474

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Płać Złotowy 3 2475

KUPIĘ czapkę ropny „Buldog" z przyczepą — Wiadomość Wrocław Wita Stwosza 55. 2485

SPRZEDAM motocykl przyczepą Czechosłowacki 500, 4 cylindrowy. Wiad. Niemczewskiego 21/6. 2465

ZGUBY

ZGUBIONO dowód obywatelstwa poczdowy na nazwisko Rożenblum Gersson. 2452

SKRADZIONO torebkę, dokumentami, wyciąg met. i odcinek zamelodowania na nazwisko Brożek Klaudia Helena. 2465

UNIEWAŻNIAM skradzione na ks. służbowa Nr 38 wydana przez Inspektorat Szkolny na m. Wrocław oraz leg. ZNP Nr 0236/55/48 na nazwisko Król Eleonora 2473

ZGUBIONO: mapnik z dokumentami w samochód takówkie Nr 96. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Wrocław ul. W. Wisse 46/12, Jan Krasiński. 2467

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania, zaświadczenie prawa na nazwisko Grancowski Jan. 2471

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie obywatelstwa na nazwisko Tsbaka Francisca. 2464

UNIEWAŻNIAM książeczkę lekarską skradzioną 2. IV 50 Roman Kwatkowski. 2468

POTRZEBNA jest kwalifikowana pielęgniarka do powodzenia na wyjazd do Warszawy. Warunki dobre Grabiszyńska Gdańska 1 m. 8, dojazd tramw. 13, 14 do końca. 2481

POTRZEBNA samodzielna gospodyni do rodzinny prowadzenia domu. Zgłosić się Kartowice ul. "Wybickiego Wrocław, Żerniki Zamkowa 2 m 1 parter (boczna Asnyka). 2491

STOLARZ meblowy potrzebny. Stolarnia, Wrocław, Nowowiejska 42 2469

EKSPEDIENT (ka) potrzebny — średnio wykształcenie. Zgłoszenia pisemne z życiorysem: Rynek Garmia Wrocław, Rynek 14. 2473

PRZYJMĘ uczciwą osobę do dwuletniej dziewczynki. Dobry persyia Zgłosić się: Świebodzice Mty Harska 14, Sklep Spożywczy K 1550

WOLNE POSADY

POTRZEBNA samodzielna pomoc domowa. Wiadomość Szewska 27 u portiera. 2468

ZAANGAŻUJEMY natychmiast 4 murarzy, 2 stolarzy, 1 elektromontera, 3 ślusarzy, 1 rofer inwesty cyjnego. Zgłoszenia Miejski Handel Detaliczny Spożywczy. Plac Solny Nr 16 parter — Wydział Personalny. K 1531

POWAŻNA organizacja zatrudni dwie maszynistki dobrze płacone na miejscu. Oferty do „Słowa" „Ślub" pilne 17009. 2424

POTRZEBNY buchalter od zaraz. Warunki do umowy Oferty sub. „Buchalter". 2423

POTRZEBNA jest kwalifikowana pielęgniarka do powodzenia na wyjazd do Warszawy. Warunki dobre Grabiszyńska Gdańska 1 m. 8, dojazd tramw. 13, 14 do końca. 2481

POTRZEBNA samodzielna gospodyni do rodzinny prowadzenia domu. Zgłosić się Kartowice ul "Wybickiego Wrocław, Żerniki Zamkowa 2 m 1 parter (boczna Asnyka). 2491

STOLARZ meblowy potrzebny. Stolarnia, Wrocław, Nowowiejska 42 2469

EKSPEDIENT (ka) potrzebny — średnio wykształcenie. Zgłoszenia pisemne z życiorysem: Rynek Garmia Wrocław, Rynek 14. 2473

PRZYJMĘ uczciwą osobę do dwuletniej dziewczynki. Dobry persyia Zgłosić się: Świebodzice Mty Harska 14, Sklep Spożywczy K 1550

OSOBA starsza (referencje) do 3 osób z Szczecieńskiem potrzebna Curie-Skłodowskiej 40/7 — godz. 16—18. 2463

2-CH pracowników umysłowych przyjmie PZLW — Skłodowskiej 53. 2464

LOKALE

POSZUKUJĘ niekrępującego umeblowanego pokoju z kuchnią średmiesięcznie. Oferty do „Słowa" „Szpital". 2463

GABINET lek. dentystyczny pilnie wydzierżawię. Oferty „Słowo" — „Współpraca". 2479

STUDENT Politechniki poszukuje pokoju za korepetycje. Oferty „Słowo Polskie" pod „Student" 2459

POSZUKIWANIA RODZIN

JANINĘ Popiołek, Jadwi Wołek proszę o podanie adresów celem zlotnia zeznań o Ceciel Henryki, Julian Adamkie Wrocław, Żerniki sklepo 82 m 3. 2463

RÓŻNE

ZAGINĄŁ pies biały długowłosy foksterier. Zwrot za wynagrodzeniem Sadowa Bujwida 43 m. 3. 2477

ZA długi mecz meta Józefa Kraczkowskiego nie odpowiadam. 2483

PRZYBŁĄKAŁ się młody wilczur 12 4. 50. Do odebrania Nowe Miasto, Szopena 4/9. Po pieciu dniach pies jest moją własnością. K 1551

BRAKOWE

UTRACIŁAM bilet na Kolejowy Wrocław Wrocław Wrocław

Szczerze

Okienko pocztowe

Ponieważ 90 proc. naszych czytelników, czy też próśb, kierowanych pod adresem Poczty, jest spełnianych, mamy nadzieję, że i dzisiejszy zostanie rozpatrzony i w miarę możności zrealizowany.

Chodzi o przedłużenie godzin nadawania i odbierania przekazów pieniężnych w głównym urzędzie pocztowym. Dotychczas czynności te załatwiać można do godz. 18-tej. Jest to o tyle kłopotliwe, że mieszkańcy dalszych dzielnic Wrocławia nie mogą w tym terminie załatwić sprawy i muszą się zwalniać z pracy.

Zainteresowani w tej sprawie Czytelnicy za naszym pośrednictwem zwracają się do Dyrekcji Pocztowej, by w miarę możliwości poczyniła im prawe udogodnienia.

Na marginesie zapytujemy, czy nie można by również przedłużyć godzin przyjmowania opłat za telefony, dotychczas wpłacać można było tylko do godz. 14-tej. Uważamy, że takie ograniczenie terminu nie jest wskazane i nie widzimy powodów, dla których te czynności nie miałyby się odbywać również po południu, zwłaszcza, że inne kasowe okienka są przecież w tych godzinach czynne.

Tuwiez

WROCŁAW

Pierwszy we Wrocławiu

Młodzieżowy zespół robotników

przystąpił do samodzielnej pracy budowlanej

Poraz pierwszy we Wrocławiu, a prawdopodobnie i w Polsce powierzono młodzieżowemu zespołowi robotniczemu przeprowadzenie całkowitego remontu dużego 4piętrowego budynku przy ul. Olawskiej 13. Zmach zajmą biura Polskiej Agencji Prasowej. Wczoraj odbyło się otwarcie budowy i pierwsza narada wytwórcza młodych robotników PPR 2.

Dyrektor Oddziału ob. Przybysz, który awansował na stanowisko ze zwykłego murarza ,otwierając zebranie, powiedział m. in.: Złożyliśmy w ręce młodzieży zaufanie, że powierzoną pracę wykonają szybko i solidnie, jako wzorowi robotnicy budowlani. Roboty organizujecie i prowadzicie sa mi. Wasz kierownik ob. Bibis jest tylko waszym starszym kolegą, a jego doświadczenie pozwoli wam na wzorowe ukończenie pracy. Chcemy abyście jednocześnie pogłębili wasze wiadomości fachowe i lepiej po znali praktykę. Dlatego organizujemy tu dla was specjalne kursy dokształcające.

Następnie ob. Bibis naszkicował plan budowy, mający jaz szerokie zastosowanie „systemu O". Młodzi robotnicy muszą nauczyć się celowo wykorzystać najdrobniejszą ilość materiału i na czas sygnalizować braki.

Wiele uwagi poświęcił mówca dyscyplinie pracy.

Młodzi robotnicy zgłosili pierwsze zobowiązania dla uczczenia święta pracy. W stu procentach wykona się do 1 maja roboty blacharskie. Ob. Szarek w imieniu ciesli obiecał wykonanie 50 proc. robót.

Robotnicy Lasota i Stodko usuną wszystek gruz i złe tynki a ob. Pilsnik wykona cała 1 maja całość robót kamieniarskich. Dekarz ob. Maciejewski pokryje w ciągu 3 dni dach budynku, a robotnica Wawrzyniak przy pomocy swego kolegi Romana Dyka przeprowadzą w 70 proc. zbędnych ścian. Nim padło zobowiązanie wiadać było, że młodzi ludzie dobrze obliczają swe siły i możliwości. (cen)

Brandys o Wieszch

Dziś o godz. 18-tej w dużej sali Domu Kultury ORZZ przy ul. Mazowieckiej 17 Marian Brandys w ramach swego wieczoru autorskiego podzieli się z publicznością wrażeniami z pobytu we Wieszch. Wieczór organizuje ORZZ w porozumieniu z inspektoratem Kult. Oświat. „Czytelnika".

Wstęp — 20 zł.

Jako czyn 1 majowy

Nowa apteka Ubezpieczalni przy ul. Stalina 10

Czyn pierwszomajowy pracowników farmaceutycznych Ubezpieczalni Społecznej przynie sie społeczeństwu nową, jedną z ładniejszych aptek we Wrocławiu przy ul. Stalina Nr. 10.

Do tej pory w dużym stopniu U. S. korzystała ze świadczeń słabo zaopatrzonych aptek prywatnych. I słusznie opinia publiczna domagała sie uruchomienia więcej aptek dla ubezpieczonych. Starania o kredyty na otwarcie apteki centralnej przy ul. Dobrzyńskiej zostaną uwzględnione w II półroczu.

Obecnie po wielu walkach i trudnościach udało sie Ubezpieczalni dzięki pomocy Partii zdobyć nowy lokal na rogu Pomorskiej i Stalina. Trwają tam teraz prace remontowe dzień i noc. Kredyty na ten cel są minimalne, będzie zaopatrzenie farmaceutyczny rozumiejąc potrzebę stworzenia w jak najkrótszym czasie jeszcze jednej apteki robi wszystko, aby nastąpiło ono w dniu 1 Maja. Wielka pomoc w realizacji tego zobowiązania okazuje wydział gospodarczy U. S.

Dzięki uruchomionemu niedawno wewnętrznemu laboratorium farmaceutycznemu U.S. apteka będzie doskonale zaopatrzona w leki. Zatrudniać ona będzie 29 osób personelu. Zostaną również w nowej aptece zorganizowane dyżury nocne.

Dotychczasowa praca farmaceutów dla ubezpieczonych była na prawdę ofiarna. Mówi o tym choćby to, że numerolski z 46 tysięcy w lipcu ub. roku podniosły się w marcu do 105 tysięcy. Jeden magister wyrabiał w ciągu godzin swej pracy 18 recept. Czas ten, w stan się zmienić Dyrekcja Ubezpieczalni nie ustaje w dążeniu do powiększenia sieci aptek uspołecznionych w mieście.

Apteka na Karłowicach mogła by być otwarta natychmiast po zmieleniu odpowiedniego lokalu. Remont apteki przy ul. Mikołaja będzie ukończony przed czerwcem. (w.j.)

widowiska CZYMPRZEJ

Teatry

PAŃSTWOWA OPERA, godz. 19 „Złote Kopytko".

SCENA KAMERALNA PTD, godz. 15 „Nowy Świętosrek"

MŁODEGO WIDZA ul. Rzeźnicza 12, dziś nieczynny.

Wystawy

„W OBRONIE POKOJU" — lokal ZPAP

„JUBILEUSZOWA WYSTAWA PRAC WŁASTIMILA HOFMANA" — Ofiar Oświęcimskich.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Świerzewskiego 67 — „Strój galowy" (USA) godz. 16, 18.15, 20.30

„SCALA" — ul. Mikołaja 27 „Hrabia Monte Christo" (Francja) godz. 16, 18.15 i 20.30

„WARSZAWA" — ul. Fredry 18, „Nowy Dom", (radz.), godz. 16, 18 i 20

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 12 „Dom na pustkowiu" (polska), godz. 16, 18.15, 20.30

„PIONIER" — ul. Stalina 71, — „Zaczarowany świat" (radz.) godz. 15 i 17.1

Program aktualności codz. 19, 20, 21: „O tytuł mistrza"; „W ślepych"

„TĘCZA" — ul Kościuszki 177 — „Dwaj panowie F" (radz.) godz. 16, 18.15, 20.30

„FAMA" — Plac Pola B Krzywustego 286, „Moja Miła", (radz.) godz. 20

FOTOPLASTIKON, ul Stalingradzka 54, wytwórnia codz. od 9—2 „Portugalia".

Nocne dyżury aptek

„Pastorska" — Nowowiejska 15 „Stara Apteka" — Kurzy Targ 1 „Pod Labedziem" — Pułaskiego 18

DYŻURY OGÓLNOPOLSKA CHEMICZNEGO, dziś w Spół. Wojewódzkim, Plac Nr. 1, ul. Poniatowskiego 2 (tel. 34-30).

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ Zarząd Miejski wzywa wszystkie instytucje do przoptrywania się już teraz i w ciągu lata w opał na zimę. Zgłoszenia na jesieni nie będą realizowane.

✪ Na „Sztandar Młodych" polecił członkom zarząd miejski ZMP wpłacić pieniądze do PPK Ruch (ul. Olawska 11).

✪ Co miesiąc powtarza się to samo. Karty tramwajowe na maj wydawane są już od 17-go, a zgłosło się po nie zaledwie kilka zakładów pracy. Reszta — jak zwykle — zwleka do ostatniego terminu. Nic dziwnego, że w kasie abonamentowej panuje ścisk.

✪ Przyczepki tramwajowe miały dostać numery trasy. Do tej pory nie pojawiły się znaki na wozach. Kiedy wreszcie się pojawią?

✪ Koła ZMP wezwane zostały do natychmiastowego wpłacenia należności na prenumeratę dziennika młodzieżowego „Sztandar Młodych". Wpłaty kierować należy do PPK „Ruch" (ul. Olawska 11).

✪ Komitet środowiskowy ZSL we Wrocławiu wzywa członków 23 bm. na godz. 16 do sali konferencyjnej WK ZSL (Komuny Paryskiej 72, pokój 14) na miedzywojewódzki zjazd wyborczy Kół ZSL przy wyższych uczelniach.

✪ Akademia poświęcona 5 rocznicy zawarcia sojuszu polsko radzieckiego odbędzie się 22 bm. o godz. 18 w sali klubu TPPR (Rynek 6).

✪ W teatrze Popularnym odbędą się w niedziele 23 bm. od godz. 10 rano eliminacje zespołów świetlicowych świetlic PGR w konkurencji wezmą udział zespoły już wyróżnione. Na eliminacje zaprasza wrocławian zarząd okręgowy Z. Z. Robotn. i Pracowników Rolnych. Wstęp wolny.

✪ Autobus K od godziny 9 do 15 kraży polędyncro a w innych godzinach obsługę trasy pełnią dwa wozy.

✪ Plastyce okręgu wrocławskiego postanowił zarządzić akcję portretowania przodowników pracy, przygotować zespół, który obejmie nadzór nad opracą w plastyczną ochodu 1 maja, udekorować salę posiedzeń WRN we Wrocławiu, oraz zaprojektować i wykonać rzeźby przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego. Są to wszystko zobowiązania 1 majowe.

✪ Koło Akademików ZSL przy WSH zbiera się w lokalu WK (Komuny Paryskiej 72) dnia 22 bm. o godz. 18.

✪ Świetlice TPD zobowiązali się uporządkować pod względem estetycznym studenci i studentki Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, zatrudnieni w charakterze instruktorów plastycznych pod kierownictwem Marii Dawskiej. Zobowiązanie powzięto w ramach Czynu I Majowego.

✪ Sekcję archiwalną otwiera koło Związku Bibliotekarzy i Archiwistów we Wrocławiu. Otwarcie odbędzie się na zebraniu w dniu 25 bm. o godzinie 18-tej w lokalu koła przy ul. Szewskiej 10. Po referacie dyr. Stebelskiego p. t. „Rękopis archiwalny i biblioteczny".

✪ W Teatrze Popularnym od będzie się dziś o godzinie 10 konferencja aktywu kulturalno-oświatowego, w którym wezmą udział kierownicy świetlic majątków PGR i przewodniczący rolnych Rad Zakładowych okręgu wrocławskiego.

✪ 5 Komisja Dzielnicowa zbiera się dziś o godzinie 18-tej w sali zebrań i wstawowej Nr. 2 (Krajewskiego 1).

✪ Wieczór zapoznawczy członków zespołów artystycznych Wojew. Domu Kultury odbędzie się w sobotę dnia 22 bm. o godz. 18-tej, przy ul. Mazowieckiej 17.

✪ Studenci i studentki, którzy zgłosili udział w eliminacjach recytatorów przybyć mają dziś o 18.30 do auli Politechniki. Prosi ZSP.

Jeszcze cierpliwości!

Nowa centrala telefoniczna

przygotowuje się do służby

Cierpliwość abonentów telefonów wrocławskich będzie musiała jeszcze jakiś czas być wystawiona na próbę. Nowa centrala telefoniczna zacznie bowiem działać dopiero wtedy, gdy będą w ruch puszczone dwie centrale — miejska i zamiejscowa, które muszą ze sobą współpracować. O ile miejska jest już gotowa, to międzymiastowa jeszcze się montuje.

Ponadto by nowa centrala funkcjonowała bez zarzutu, na leży doprowadzić do należytego stanu wszystkie urządzenia telefoniczne u abonentów. Zostały już usunięte wszystkie tzw. prowizorki, a ponadto u przeszło 1000 abonentów poprawiono instalacje, aparaty itp.

Trzecim elementem, uzależniającym składne funkcjonowanie nowej centrali, to należytą obsługa. W tym celu przeszkolony personel obecnie aparat obsługowy. A wymagania są duże. Wystarczy nadmienić, że zdolna telefonistka na centrali międzymiastowej powinna obsłużyć 160 połączeń na godzinę, czyli 3 na minutę.

Równolegle z szkoleniem pracowników technicznych, szczególniej z oddziału konserwacji. Urząd Rejonowy uruchomił specjalne warsztaty naprawczo-doświadczalne. W tych szkoli się zarówno młodzy narybek, jak i doszkalani są starsi pracownicy.

Wśród techników i mechaników pocztowych zatrudnionych w RUTT nie brak racjonalizatorów, którzy dotychczas złożyli ponad 60 pomysłów, z których większość znalazła już praktyczne zastosowanie. Grupują się oni w klubie.

Jak widzimy zainstalowanie nowej centrali nie wystar czy. Za to jedno jest pewne, że Wrocław nie będzie tak dużo czekał na jej uruchomienie. Należy nadmienić, że z chwilą puszczenia w ruch nowej centrali wrocławskiej, uruchomione zostaną również centrale branżowe. Przyczynią się one nie tylko do usprawnienia ruchu telefonicznego, ale pozwolą na powiększenie dotychczasowej liczby abonentów. (—)

Zabawy na 1 maja

1 maja — święto pracy jest dniem radości i wesela. Dlatego też koło manifestacyjnego pochodu, obrazującego dorobek polskiego świata pracy zamierza się w tym dniu zabawy ludowe.

We Wrocławiu podobnie jak w roku ubiegłym, odbędzie się 12 zabaw ludowych. W Hali Ludowej organizuje się centralną imprezę dla dzieci. Na miejscu zabaw ludowych przewidziano: Pawilon Prostokątny, Nowy Dwór, Leśnicę, Karłowice, Pole Pole, Wojewódzki Dom Kultury, Klecinę, Plac Solny, Wzgórze Partyzantów, Dworzec Odra.

We wszystkich zabawach wez mą udział chóry świetlicowe, zespoły artystyczne i orkiestry. 20 letnych zespołów artystycznych państwowych teatrów Dolnośląskich wezmie w nich udział.

Na wszystkich punktach zabaw pracować będą bufety, bogato zaopatrzone w napoje, żywność i słodycze. (Jur)

Radykalne zmiany

w komunikacji tramwajowej

Przerażenie ogarnęło parażerów „zera" jadących w kierunku Dworca Odra, gdy ni stąd ni zowąd tramwaj zamiast jak zwykle skręcić w lewo, pojechał wprost, w kierunku Karłowic. Co niecierpliwsi zaczęli nawet wyskakiwać z wozów. Przestrach jednak nie trwał długo, ponieważ tramwaj skręcił prawidłowo, ale już po nowej trasie.

Część prac przebudowy węzła na Placu Trzebnickim została ukończona, mianowicie uzyskano bezpośrednio połączenie pomiędzy Karłowicami a ulicą Słowiańską, które równocześnie odciąży południową stronę Placu Trzebnickiego.

Dalsze roboty przewidują rozbudowę zwrotnic w części zachodniej Placu, które umożliwią zarówno wjazd od Karłowic na ulicę Bolesława Chrobrego, jak i w kierunku ul. Słowiańskiej. Po zakończeniu tych robót, co nastąpi za kilka dni, wozy tramwajowe będą mogły przejeżdżać „rondem" po Placu we wszystkich kierunkach. Pozwoli to na rozmaite kombinacje, przede wszystkim zaś na „wdarcie" się do śródmieścia ulicami: Chrobrego, Łokietka i Kuźnicza.

Po zakończeniu tych prac, na dalszym planie przewiduje się rozpoczęcie robót na Placu Żyżnie i nad przedłużeniem po łączenia z Kleciną

Z innych prac wymienić na leży rozbudowę pętli przed Stadionem Olimpijskim. Wybudowano tam drugą pętlę, co pozwoli na zgrupowanie większej ilości wozów. Widzowie meczu Polska—Rumunia będą więc mieli ułatwioną komunikację. (tt).

Porządkowanie miasta

Likwidacja „dzikich wysypisk"

Oczyszczanie miasta przybiera na intensywności. Akcja porządkowo-sanitarna została podzielona na dwie części: krótkofalową i dłuższofalową. W ramach akcji krótkofalowej, która się już zaczęła, a która będzie Czy ma Pierwszomajowym Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego i ZOM-u szczególną uwagę zwróci się na wygląd zewnętrzny i czystość ulic, porządek na podwórkach, klatkach schodowych, piwnicach i strychach.

Wydział Zdrowia wraz z ZOM planuje likwidację t. zw. „dzikich wysypisk" śmieci. Prace w tym kierunku odbywać się będzie w ścisłem kontakcie z Komisjami Dzielnicowymi i Komitetami Blokowymi, które podawać będą ZOM-owi miejsca, gdzie znajdują się zbiorowiska śmieci. Akcja będzie miała charakter społeczny, ponieważ oprócz samochodów ZOM-u weźmie w niej udział 50 samochodów, których dostarczą różne instytucje wrocławskie. Samochody te pracować będą w godzinach popołudniowych.

Nad wykonaniem zobowiązań pierwszomajowych wrocławskich zakładów sanitarnych czuwa komisja techniczna, w skład której wchodzą: Naczelnik Wydz. Zdrowia dr. Sas, dyrektor ZOM Markowski, inspektor sanitarny Wydz. Zdrowia dr. Rabotnik, właściwy inicjator akcji oraz wicedyrektor Z.N.M. Nenko.

Jeśli chodzi o akcję odszczurzania, do dnia 25 bm. należy wykupić trutki. Specjalni kontrolerzy sanitarni pilnować będą, aby każda instytucja kupiła wyznaczoną jej ilość. W razie zaniedbania lub oporu kontrole rzy mają prawo wypisywania mandatów karnych, a w wyjątkowych wypadkach skierowania sprawy na drogę postępowania karno-administracyjnego. (lech)

Z sali sądowej

Wódka jest winna...

Statystyka sądów wrocławskich wykazuje nagminność przestępstw dokonywanych przez ludzi w stanie nietrzeźwym. Nieszczęśliwe wypadki spowodowane przez pijaków, awantury i zakłócanie porządku publicznego są prawdziwą klęską społeczną Wrocławia. — W tych dniach przed wrocławskim Sądem Grodzkim odbyły się dwie rozprawy, których powodem było pijaństwo.

Tadeusz Sylwester, emeryt Z.U.S.-u, zamieszkały we Wrocławiu przy ul. Stefczyka 21, został skazany na karę dwu miesięcy więzienia za znieważenie funkcjonariusza M. O. i zakłócenie porządku publicznego. Oskarżony jest człowiekiem chorym, a mimo złego stanu zdrowia upijał się tak, że pewnego wieczoru znalezionego nieprzytomnego na chodniku przy ul. Cybulskiego. Gdy dwaj funkcjonariusze M. O. chcieli mu przedłożyć z pomocą, Chryniewicz obrzucił ich słownymi wyzwiskami i podnosząc go z ziemi milicjanta Torbusa uderzył w twarz oraz kilkakrotnie kopnął. Będąc już na III komisariacie, Chryniewicz dalej awanturował się, miotając obelgi na dyżurnego milicjanta.

Znamienne są słowa oskarżonego, które wyrzekł, wysłuchawszy aktu oskarżenia: „Wysoki Sądzie, ja już wiecej pić nie będę". — Niestety postanowienie to powziął za późno, przypuszczać jednak należy, że po opuszczeniu więzienia rzeczywiście nie będzie zaglądał do kieliszka.

W drugiej sprawie jako oskarżony stanął kierowca taksówki, Jan Dobrowolski, który jadąc ulicą Nowowiejską, potrącił starszego człowieka, przechodzącego w niewłaściwy sposób przez jezdnię. Przewód sądowy wykazał, że Dobrowolski prowadził samochód z dozwoloną szybkością i że winowajca wypadku był nie oskarżony, a sam pokrzywdzony, który odniósł lekkie obrażenie ciała. Jana Dobrowolskiego uniewinniono.

I w tym wypadku wódka mogła stać się przyczyną nieszczęścia. (lech)

OKRĘGOWA IZBA APTEKARSKA

z żalem zawiadamia o zgonie w dniu 12 kwietnia br.

Nestora Farmacji Polskiej

mgr. Kazimierza Zygmuntowicza

zarządcy apteki w Klecinie,

Zmarły pochowany został w Warszawie.

K-1544

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji: Wrocław, Olawska 10-11 Telefony: 22 54, 27-03, 34 96, Legnica, ul. Grodzka 3 PKO Nr VIII 13 62

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13 — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada.

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. miesięcznie; z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1363. F-1-10591